



ISSN 1232-6534

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 12 (698)

25 MARCA 2005 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

Spokojnych,
rodzinnych
i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
Wszystkim Sanoczanom
życzą

Jan Pawlik
Przewodniczący
Rady Miasta Sanoka

Wojciech Blecharczyk
Burmistrz
Miasta Sanoka

Z okazji
Świąt Wielkanocnych
życzymy
przeżycia ich w atmosferze
szczególnej radości i pokoju,
zgody i pojednania,
otwarcia na potrzeby innych,
miłości wzajemnej w rodzinie,
życzliwości przyjaciół
i znajomych

Starosta sanocki
Bogdan Struś

Przewodniczący
Rady Powiatu Sanockiego
Wacław Krawczyk

Pełnych spokoju, radości i miłości
Świąt Wielkanocnych
Czytelnikom
życzy

Redakcja



PROMOCJA MIESIĄCA

F.H.U.

ETERAutoryzowany
przedstawicielSanok
ul. Jagiellońska 25
tel./fax 464 12 02www.eter.com.pl
e-mail: etersanok@data.plZ przyjaciółmi
za darmo

AKTYWUJ PAKIETY ZA

30 zł
z VATDarmowe
weekendyDarmowe
wieczoryDarmowe
80 minut
z telefonemNOWOŚĆ!
1 zł z VAT
TYLKO W SIECI ERALUBISZ DARMOWE ROZMOWY?
TERAZ MOŻESZ ROZMAWIAĆ BEZ
OGRANICZEŃ W PAKIETACH PO 30 ZŁ Z VAT,
A ZA TELEFON PŁACISZ TYLKO 1 ZŁ Z VAT.SPRAWDŹ SAM, W SIECI ERA NAPRAWDĘ
MOŻESZ WIĘCEJ.

Szczegóły oferty dostępne w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

Gadżet
w prezencie

MOŻESZ WIĘCEJ

Wspierają sercem i groszem

Dzięki zaangażowaniu osób związanych z fundacją „Szpital” wspaniale rozwija się społeczna akcja na rzecz zakupu tomografu komputerowego. Urządzenie pozwala na dokładne badanie głowy, szyi, klatki piersiowej i brzucha. Jest też niezbędne do szybkiej diagnozy ofiar wypadków i daje szansę na wykorzystanie czasu tzw. złotej godziny, kiedy udzielona pomoc jest najskuteczniejsza i nierzadko pozwala uratować życie. Obecnie pacjenci z Sanoka wożeni są na tego typu badania do Brzozowa, Krosna lub Rzeszowa. Fundacji udało się przekonać mieszkańców powiatu, że bez ich osobistej cegiełki sfinalizowanie tak ważnego dla wszystkich przedsięwzięcia będzie niemożliwe. Zakup tomografu to wydatek rzędu 1,3 mln zł i w tej kwestii możemy liczyć tylko na siebie. Dobrze się stało, że tak wiele osób, firm i instytucji zechciało odpowiedzieć na apel, biorąc udział w publicznej kweście oraz odpisując 1 procent swojego podatku na rzecz fundacji. Do tej pory udało się zgromadzić 86 tys. zł. W ostatnim czasie liczba wpłat zwiększyła się (lista najnowszych darczyńców na str. 3). Zarząd fundacji „Szpital” składa wszystkim Darczyńcom gorące podziękowania, życząc radosnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych. (Jz)

RATY 0%!**Okno-Res**

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul. Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35
Strzyżów ul. Rynek 5
tel. (17) 276-26-65

www.esanok.plwww.bieszczady24.plwww.p24.plSanok, ul. Grzegorza 6
tel./fax 46-44-338

W mieście i w górach

Dziś, w Wielki Piątek, odbędzie się ekumeniczna droga krzyżowa ulicami miasta. Początek o godz. 22.00 w kościele ojców franciszkanów. Trasa poprowadzi przez Rynek, ul. Zamkową, Sobieskiego i Piłsudskiego. Rozważania drogi krzyżowej zakończą się w kościele Przemienienia Pańskiego. Uczestnicy proszeni są o przyniesienie ze sobą świec. Tradycyjnie część osób zechce wziąć udział w drodze krzyżowej na Tarnicę. Grupa zorganizowana przez PTTK rozpocznie nabożeństwo o godz. 8.30 w Wołosat. Uczestnicy przejdą trasę do Przetęczy Bukowskiej. Dla wytrwałych (przy dobrych warunkach pogodowych) planowane jest przejście przez Rozspaniec, Halicz pod krzyż na Tarnicy. O godz. 16.00 w kościele w Ustrzykach Dolnych rozpocznie się liturgia Wielkiego Piątku. (z)

Mistrzynie ortografii

„Łupież i odżywka w jednym, czyli trend niby-jaskiniowy” to tytuł dyktanda prof. Danuty Jodłowskiej-Wesołowskiej, który pisali uczestnicy konkursu o tytuł Sanockiego Mistrza Ortografii.



W pierwszej ławce – laureatka Kasia Twardak.

Do rywalizacji przystąpiły 33 osoby w różnym wieku, przeważnie uczniowie, choć były również osoby dorosłe. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością pisowni takich wyrazów, jak m.in. z cicha pęk (które można pisać też ścichapek), desu (albo dessous), sztafaj. Zwyciężyła Katarzyna Twardak, uczennica III klasy G1, która popełniła 6 błędów. Drugie miejsce zajęł Konrad Michalski z ZS nr 3, trzecie Elżbieta Miłczanowska, a czwarte Joanna Banach. Wyróżnienia otrzymali: Danuta Baszak, Magdalena Wąsowicz, Daniel Burnat, Janina Walus i Krzysztof Lipiński. Pisanie dyktanda zorganizował po raz trzeci ZS nr 1 (dawny „ekonomik”). Wyboru tekstu dokonały organizatorki Zofia Liput i Irena Olech. (z)

Pani Ziemi Sanockiej



Decyzją arcybiskupa przemyskiego 19 bm. zostało ustanowione nowe archidiecezjalne sanktuarium maryjne w archidiecezji przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie znajduje się obraz Matki Bożej Pocieszenia. Obraz Maryi, czuwającej i modlącej się przy swoim Synu, przedstawionym jako kilkuletnie dziecko, otaczany jest kul-

tem wiernych z Sanoka i okolic od ponad 400 lat. Nowo ustanowione Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia – Pani Ziemi Sanockiej będzie 24 sanktuarium w archidiecezji przemyskiej obok tak znanych, jak m.in. Kalwaria Pałacowska, Stara Wieś czy Jaślińska, a w sąsiedztwie Zagórz i Strachocina. (oprac. z)

Pozostaną w pamięci

Wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
Naszego Ukochanego Tatusia

śp. Jana Szpary
serdeczne podziękowania
składa

syn Adam z rodziną

Bóg zapłać

Panu Wacławowi Bojarskiemu

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci **Matki**
składają

koleżanki i koledzy

z Gimnazjum nr 2 w Sanoku

Stracony dla matematyki

W rodzinnym mieście gościł Michał Walczak, jeden z najbardziej obiecujących dramaturgów młodego pokolenia. Od dwóch lat jego sztuki pojawiają się na scenach wielu teatrów w Polsce. W grudniu Teatr Telewizji zaprezentował na antenie „Podróż do wnętrza pokoju”.

Michał Walczak, rocznik 1979, jest absolwentem I LO. Studiował w warszawskiej SGH. Po trzech latach zrezygnował z ekonomii i podjął naukę na wydziale wiedzy o teatrze w Akademii Teatralnej. Obecnie studiuje również reżyserię. Zadebiutował sztuką „Piaskownica”. Największy rozgłos przyniosła mu „Podróż do wnętrza pokoju” prezentowana w Teatrze Telewizji, z Jerzym Trelą i Janem Peszkiem. Tekst sztuki został opublikowany w głośnej antologii najnowszego dramatu polskiego „Porno i inne niesmaczne utwory teatralne”. Michał ma na swoim koncie również debiut reżyserski. W 2003 r. wystawił „Podróż...” na scenie Garaż Poffszeczny w Teatrze Powszechnym. Był asystentem Zbigniewa Zapasiewicza przy realizacji spektaklu dyplomowego „Iwona księżniczka Burgunda”.

Młody artysta prowadził przez dwa dni w SDK warsztaty teatralne dla młodzieży PWSZ oraz I i II LO.



JOLANTA ZIOBRO

Michał Walczak – autor „Piaskownicy”, „Podróży do wnętrza pokoju”, „Dziwnej rzeki” i „Kopalni”. Obecnie pracuje nad sztuką „Pierwszy raz”. Na Nowej Scenie Teatru Starego w Krakowie wystawiany jest jego „Nocny autobus”.

Odwiedził również swoją dawną szkołę, a w poniedziałek spotkał się z miłośnikami teatru w MBP. Gospodyni wieczoru Jolanta Mazur-Fedak (która zaprosiła artystę do Sanoka)

pytała swojego gościa m.in. o to, co zmieniło się w jego życiu, odkąd zaczął być znany. – *Zdaje sobie sprawę, że jestem odbierany jako nowe zjawisko. Sprawdzianem mojej sztuki będzie jednak to, czy wpiszę się na stałe do repertuaru teatralnego. Dyrektorzy teatrów są bardzo ostrożni wobec tzw. nowej dramaturgii, a krytycy zajmują skrajne stanowiska, od zachwytu po zupełną negację.* Skromna odpowiedź Michała Walczaka najwyraźniej przypadła do gustu Kazimierzowi Serbinowi, który wyznał, że w czasach licealnych Michał był świetnym matematykiem i jego najlepszym uczniem. – *Trochę żałuję, że jesteś stracony dla tej dziedziny wiedzy, ale widzę, że się nie marnujesz – zaangażował emerytowany dyrektor „jedynki”. Okazało się jednak, że w przypadku dramaturgii znajomość matematyki może być niezwykle użyteczna – pomaga przy pisaniu i konstruowaniu sztuk.* (jz)

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

31 marca (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący

Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

30 marca (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Tomasz Dańczyszyn
w godz. 14.00-16.00
w pokoju nr 67

31 marca (czwartek)
dyżur pełni radny

Roman Babiak
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 33

Przypominamy absolwentom Gimnazjum Męskiego oraz I LO w Sanoku, że 10 kwietnia br. upływa termin wpłat za udział w uroczystościach 125-lecia Szkoły. □

Mało rodziców

Ponad 1,6 tys. uczniów odwiedziło Giełdę Szkół Ponadgimnazjalnych (21-23 bm.), adresowaną do młodzieży z III klas gimnazjów, która za trzy miesiące będzie podejmowała decyzję o dalszym kierunku kształcenia.

Przez halę sportową ZS nr 3 przewinęli się uczniowie z ponad 20 gimnazjów z terenu powiatu sanockiego i ościennych. – *Całkowicie sprawdzili się skrócona trzydniowa formuła giełdy. Nie było tłoku, mogliśmy przyjmować po pięć klas na godzinę – mówi Maciej Drwięga, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, która wespół ze starostwem przygotowała szkolne targi. Największe zainteresowanie ofertą poszczególnych szkół przejawiali uczniowie spoza Sanoka. Wielu przygotowało sobie listę pytań, które chcieli zadać swoim starszym kolegom, dyżurującym na stanowiskach. Czasem nawet wracali, aby uzyskać dodatkowe informacje. Nie dopisali natomiast zupełnie rodzice. Podczas dwóch specjalnie dla nich przeznaczonych dyżurów pojawiło się tylko... sześć (!) osób. – Teoretycznie powinno nas odwiedzić 3 tys. Trudno powiedzieć, dlaczego zainteresowanie było tak znikome. Może rodzice po prostu dobrze orientują się w tym, co oferują szkoły i nie potrzebują dodatkowych informacji? Jako organizatorzy musimy zastanowić się, co z tym fantem zrobić – dodaje dyrektor. Podczas giełdy prezentowały się wszystkie szkoły ponadgimnazjalne z terenu Sanoka, Zespół Szkół z Nowosielec, SOSW, Bursa Międzyszkolna i poradnia.* (z)

Okrągła rocznica

Jak co roku kombatanci uczcili kolejną, 60. już rocznicę zdobycia Kołobrzegu. Podczas walk o przełamanie Wału Pomorskiego poległo ponad 70 żołnierzy z sanoczczyzny.

Uroczyste posiedzenie zarządu Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej odbyło się w klubie Naftowca. Były tradycyjne odznaczenia i awanse (stopień majora otrzymał Franciszek Gawlewicz). Uczestnicy walk przypomnieli wydarzenia tamtych dni, wciąż żywo tkwiące w ich pamięci. Podczas dyskusji zwracano uwagę na coraz trudniejszą sytuację materialną kurczącego się grona kombatantów. Burmistrz Wojciech Blecharczyk zaznaczył, że w sanockich przychodniach będą przyjmowani bez kolejki. Całość zakończyła część artystyczna w wykonaniu uczniów szkoły muzycznej. (b)



Franciszek Gawlewicz (po prawej) odbiera awans na majora.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Małgorzata, mieszkanka Sanoka powiadomiła policję o kradzieży dowodu osobistego oraz karty bankomatowej. Do zdarzenia doszło 15 bm. w budynku banku przy ul. Kościuszki.

* W nocy z 15 na 16 bm. nieznanymi sprawcami, po uprzednim wyłamaniu, w metalowej skrynce rozpadającej sygnał telewizyjny kablowej, w piwnicy bloku przy ul. Kościuszki, dokonano kradzieży wzmacniacza oraz rozgąfelnika o łącznej wartości ok. 300 zł na szkodę firmy Stream Communication w Sanoku.

* Roman Z, mieszkaniec Sanoka, kierujący polonezem, 18 bm., na przejściu dla pieszych na ul. Jagiellońskiej potrącił 61-letnią kobietę. Poszkodowana z obrażeniami głowy została przewieziona do miejscowego szpitala. Kierowca był trzeźwy.

* Anna W. zawiadomiła policję o kradzieży portfela z pieniędzmi w kwocie 150 zł oraz dowodem osobistym. Do zdarzenia doszło 18 bm. na ul. Jagiellońskiej.

* W tym samym dniu w trakcie robienia zakupów w jednym ze sklepów przy ul. Kościuszki nieznanymi sprawcami okradł Katarzynę M., mieszkankę powiatu sanockiego. Poszkodowana straciła kosmetyczkę wraz z dowodem osobistym, prawem jazdy oraz gotówkę w kwocie 250 zł.

* Janusz L. z Sanoka zawiadomił policję o kradzieży portfela, w którym miał dowód osobisty, prawo jazdy i gotówkę w kwocie

400 zł. Kieszonkowiec poszkodowanemu portfel wyciągnął z tylnej kieszeni spodni. Do zdarzenia doszło 21 bm. na ul. 3 Maja.

Gmina Bukowsko

* Do nieszczęśliwego wypadku doszło 21 bm. w Bukowsku. 25-letni Mariusz K. podczas czyszczenia pił tarczowych traka nie zachował należytej ostrożności i doznał poważnego urazu lewej ręki. Młody człowiek z raną szarpaną od nadgarstka po łokieć został odwieziony do szpitala w Sanoku. ...

15 bm. na ul. Staszica zatrzymano kierowcę toyoty 26-letni Wiktor J., mieszkaniec Ustrzyk Dolnych miał w wydychanym powietrzu 0,92 mg/l alkoholu. W ręce policji 17 bm., na ul. Lipińskiej wpadł 35-letni rowerzysta Marek L., mieszkaniec Sanoka. W wydychanym powietrzu miał 0,96 mg/l alkoholu. Tego samego dnia nie mieli również szczęścia inni pijani rowerzyści. W Besku wpadł 35-letni Stanisław K., u którego stwierdzono 1,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Jakim cudem obaj, pijani w sztok, utrzymywali równowagę, jadąc rowerami, pewnie sami nie wiedzą. 21 bm. kierujący ładą 54-letni Tadeusz P., mieszkaniec powiatu sanockiego, także zasiadł za kierownicę po spożyciu alkoholu. Stwierdzono u niego 0,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. □

TYGODNIK SANOCKI



e-mail:
tygodnik@
poczta.onet.pl

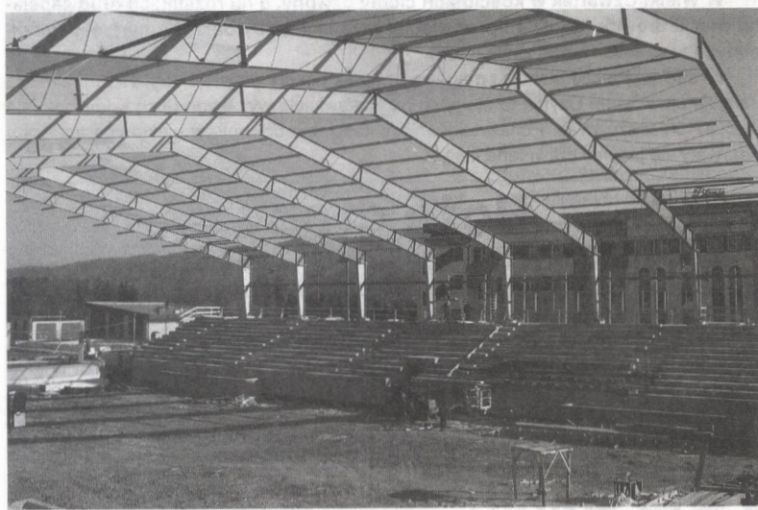
Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobata. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezyclie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Rośnie jak wielkanocna baba



Zima nie przerwała prac przy nowej hali widowiskowo-sportowej na Błoniach. Budowalcy zakończyli już betonowanie trybun. Obecnie wykonywane są pomieszczenia techniczne, umieszczone w narożnikach obiektu, oraz kanalizacja sanitarna na zewnątrz i wewnątrz. – *Wszystko idzie zgodnie z planem. Nie przerywaliśmy budowy nawet podczas największych mrozów. Ekipa jest na placu budowy od poniedziałku do soboty. Ponieważ dni stają się coraz dłuższe i my będziemy mogli dłużej pracować* – stwierdza Aleksander Wojtowicz, kierownik robót z ramienia firmy TOMA. W lutym rozpoczął się również montaż stalowej konstrukcji (na zdjęciu). Prace prowadzi dziesięcioosobowa ekipa z węgierskiej firmy specjalizującej się w konstrukcjach stalowych. W jakim języku porozumiewają się budowlancy? – *Brygadziści z Węgier zna trochę język... słowacki. No i jakoś dogadujemy się* – uśmiecha się pan Wojtowicz. – *Oni wiedzą i my wiemy, co mamy robić. Obywamy się bez tłumacza. Węgrzy zresztą bardzo się spieszą. Są daleko od domu i każdemu zależy na jak najszybszym powrocie* – dodaje. Budowę hali prowadzi konsorcjum, które tworzą trzy firmy: Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane, TOMA i węgierska firma WEINBERG'93. (jz)

Wspierają sercem i groszem

W ostatnim czasie, od 11 do 18 marca, ideę zakupu tomografu komputerowego wsparło kilkanaście firm i instytucji: parafie rzymskokatolickie w Wisłoku Wielkim, Nowym Zagórz, Czaszynie, Zahutyńiu i Komańczy; Kancelaria Prawna – Bartosz Markowicz; Handel Artykułami Przemysłowymi SUPERSON M.; PHU KOMREM G.; Projektowanie Budowlane – Bogusława Dawidek; Zakład Usługowo-Instalacyjny – Władysław Kiszka; PHU RETTINGER w Sanoku; FHU GEO-EKO – Tomasz Bil, SPM, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Komańczy, Szkoła Podstawowa w Porążu.

Zarząd fundacji „Szpital” informuje, że prace adaptacyjne w pomieszczeniach przeznaczonych na pracownię tomografu komputerowego na parterze szpitala (dawny schron) przebiegają zgodnie z harmonogramem, pomimo wielu niespodzianek technicznych, jakie sprawiają liczące kilkadziesiąt centymetrów ściany, żelbetowe podłogi i stropy. Pomieszczenia będą gotowe w połowie maja. (jz)

Blisko sześciogodzinne obrady zafundowali sobie rajcy w Wielkim Tygodniu. Podczas sesji (22 bm.) przyjęto kilkanaście istotnych uchwał. Rozstrzygnięto nazwę nowo wybudowanego ronda. Zgodnie z jednomyślną wolą radnych będzie ono nosić imię Zdzisława Beksińskiego.

Rondo im. Zdzisława Beksińskiego

Przyjęto uchwałę w sprawie regulaminu przyznawania stypendiów dla dzieci i młodzieży kształcącej się w placówkach oświatowych publicznych i niepublicznych (w tym drugim przypadku chodzi o szkoły niepubliczne mające uprawnienia szkół publicznych) oraz dla dorosłych i słuchaczy kolegiów nauczycielskich, kolegiów nauczycielskich języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych (osoby te uprawnione są do otrzymywania pomocy materialnej od miasta do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24 roku życia. Sporo kontrowersji wywołał wniosek burmistrza w sprawie zmiany uchwały (tej poprzedniej sprzed blisko pięciu lat) o nowych stawkach za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych. Ustalono, że podwyżka cen od jednej osoby za miesiąc wyniesie 75 groszy. W rezultacie uchwała przeszła 11 głosami za, przy 3 przeciwnych i 6 wstrzymujących. Relacja z dyskusji za tydzień. (cz)



Z OKAZJI NADCHODZĄCEGO ŚWIĘTA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

ŻYCZYMY WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM ZIEMI SANOCKIEJ
BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO, WSZELKIEGO DOBRA,
POGODY DUCHA, POMYŚLNOŚCI W ROZWIĄZYWANIU
WSZELKICH TRUDNOŚCI I PROBLEMÓW W CODZIENNYM ŻYCIU
ORAZ TEJ RADOŚCI, KTÓRĄ NIESIE NAM NASZ
ZMARTWYCHWSTAŁY ZBAWICIEL.
.....OTRZYJCIE JUŻ ŁZY PŁACZĄCY..."

CHRYSZTUS ZMARTWYCHWSTAŁ!

ALLELUJA!

ZARZĄD POWIATOWY
LIGI POLSKICH RODZIN W SANOKU

Sprostowanie

W wypowiedzi Joanny Hydzik, przewodniczącej klubu radnych „Porozumienie” („TS” nr 11), w tekście „Rok wielkich inwestycji” wkraśl się błąd, polegający na tym, że w drugim akapicie opinii wypadło kilka wersów, przez co zdanie straciło sens. Wobec powyższego przytaczamy ten fragment opinii w całości, która zgodnie z oryginałem powinna brzmieć: „Wzrastają wydatki na zadania inwestycyjne i wynoszą 22.487.900 zł, co stanowi 29,2 proc. ogólnych wydatków budżetowych. Niewątpliwie największą kwotę w wydatkach inwestycyjnych stanowi budowa hali widowiskowo-sportowej z lodowiskiem, jednak na podkreślenie zasługuje fakt przeznaczenia znacznych środków na budowę sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, deszczowej oraz na budowę i modernizację dróg”. Ponadto w ostatnim zdaniu tej opinii (ostatni wers) miast „oszczędne”, z winy redakcji, weszło słowo „szczególne”. Za zaistniałe przekłamania przepraszamy zainteresowaną oraz czytelników. Teresa Radwańska, korektorka

Wielkanocna pascha waniliowa

Przepis:
1 kg półtłustego twarogu mielonego OSM Sanok
20 dag masła extra
1 szklanka kwaśnej śmietany 18% tł. OSM Sanok
30 dag cukru pudru
6 żółtek, 2 cukry waniliowe
po 10 dag rodzynek i płatków migdałowych
25 dag miękkich owoców (figi, morele, banany)

Twaróg wyjąć z wiaderka, przełożyć do miski. Żółtka ubić na parze z cukrem pudrem i cukrem waniliowym, gdy przestygną dodać masło i zmiksować na pulchną masę. Następnie dodawać porcjami twaróg i śmietanę. Do gładkiej masy wrzucić przygotowane bakalie i wymieszać. Uformować kulę, przełożyć do wyłożonej gazą tortownicy lub innej formy, obciążyć deseczką, wstawić na noc do lodówki. Gotową paschę delikatnie, by się nie rozpadła, przełożyć na talerz i ładnie udekorować.



„Smacznego”
z życzeniami **Wesołych Świąt**

Zarząd
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej
w Sanoku

Wielkiej radości w sercu
Wielkiego ciepła w uśmiechu
Wielkiej bliskości rodziny i przyjaciół
Na Święta Wielkiej Nocy



Wszystkim Klientom naszego Banku
Życzą
Dyrekcja i Pracownicy
PKO BP SA ODDZIAŁ W SANOKU



INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-5752 (wypożyczalnia).

http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82

Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44

Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00 pozostałe dni: 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-1672.

http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

3Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 463-68-58: codzienne (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek

25-28 III – apteka prywatna „Omega” s.c., ul. Kościuszki 22.

28 III – 4 IV – apteka „Cefarm” Rzeszów S. A., ul. Błonie 1.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

1-2 IV, godz. 18.00 – „Aleksander”, prod. USA, od 15 lat.



Najlepszy klarnet



Grzegorz Wolczański, uczeń I klasy szkoły muzycznej II stopnia, zdobył pierwsze miejsce podczas Ogólnopolskiego Konkursu Instrumentalistów Dętych Drewnianych i Blaszanych „Miniatura”, który odbył się w Bydgoszczy. Grzegorz uzyskał najwyższą ocenę – 23,5 pkt. na 25 możliwych – ze wszystkich 170 uczestniczących w konkursie instrumentalistów z całego kraju, pokonując nie tylko klarnecistów, ale

również flecistów, oboistów, fagocistów, trębaczy i puzonistów. – Przewodniczący jury, prof. Jerzy Mroziak, stwierdził, że to wspaniały talent na niespotykaną skalę – nie ukrywa satysfakcji Wiesław Brudek, nauczyciel Grzegorza w klasie klarnetu (oba na zdjęciu). W Bydgoszczy Grzegorzowi akompaniowała na fortepianie Dorota Skibicka.

Młody muzyk, który jest równocześnie uczniem II klasy Gimnazjum w Besku, uczy się na pożyczonym instrumencie. Zakup nowego przekracza możliwości finansowe rodziny. Do szkoły muzycznej uczęszcza jeszcze dwóch braci Grzegorza, Mateusz i Piotr. Cała trójka musi dojechać z Beska dwa razy w tygodniu. Zakup koncertowego instrumentu to wydatek rzędu 11 tys. zł. Podczas ostatniego konkursu Grzegorz otrzymał nagrodę w wysokości 250 zł... – Mam nadzieję, że gmina Besko zainteresuje się tak wspaniałym talentem muzycznym, który rozkwita na jej terenie – otoczy pomocą i pomoże zakupić wymarzony instrument – dodaje Andrzej Smolik, dyrektor PSM. Grzegorz jest laureatem wielu ogólnopolskich konkursów i festiwali. Koncertował nawet w filharmonii rzeszowskiej. (JZ)

Opowieść o kresach

„Kresy – poszukiwanie polskości” to tytuł wystawy Marty i Jerzego Kowalewskich, która zostanie otwarta w Miejskiej Bibliotece Publicznej 31 bm (czwartek) o godz. 18.00. (Z)

Zagra Carlo Marchione

Jak zawsze ciekawie zapowiadają się Międzynarodowe Spotkania Gitarowe, które odbędą się już w kwietniu (17-22 kwietnia). Podczas koncertu inauguracyjnego wystąpi znakomity duet gitarowy „Kris&Yarema Duo”, któremu towarzyszyć będzie Rzeszowska Orkiestra Kameralna. Niepowtarzalne widowisko muzyczne gwarantuje zespół „Lirtisa” z Białorusi, który wykonuje muzykę inspirowaną folklorem białoruskim i z innych stron świata. – Wielkim wydarzeniem muzycznym będzie też recital włoskiego gitarzysty Carlo Marchione, jednej z najwybitniejszych indywidualności świata gitary klasycznej – podkreśla Iwona Bodziak z PSM. Polski wiecior wypełni recital laureata pierwszej nagrody sprzed dwóch lat Michała Bąka, utalentowanego gitarzysty młodego pokolenia oraz duetu Katarzyna Duda (skrzypce) i Waldemar Gromolak (gitara). Artyści wykonają m.in. słynną „Historię Tanga” Astora Piazzolli. Będzie więc w czym wybierać i już dziś warto zarezerwować sobie na czas spotkań gitarowych trochę wolnego czasu. Bilety i karnety – do nabycia w PSM oraz przed koncertami w SDK. (JZ)

Zaśpiewają mali i duzi

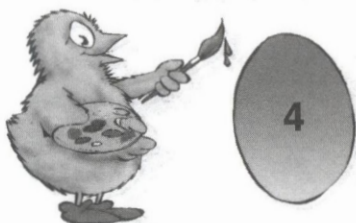
Dzieci, które przymierzają się do występu podczas trzeciego już Dziecięcego Festiwalu Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego „Kto śpiewa dwa razy się modli”, powinny wypełnić i dostarczyć – do końca kwietnia – karty zgłoszeń. Są one dostępne we wszystkich szkołach i parafiach. Do wzięcia udziału w festiwalu organizatorzy zapraszają w tym roku również młodzież gimnazjalną. Biuro organizacyjne działa przy parafii Przemienienia Pańskiego. W sprawie szczegółów można kontaktować się z ks. Arturem Jańcem (465-39-13), ks. Ryszardem Pelcem (465-39-12) lub Januszem Ostrowskim (0605-246-200). (Z)

Wielkanocne cudeńka



Pisanki wykonane różnymi technikami, kurczaczki, baranki, rysunki, rzeźby w drewnie, zajączki pieczone z ciasta, świąteczne koszyki, palmy, bibułkowe kwiaty, ręcznie robione serwety i inne ozdoby związane z Wielkanocą i okresem wiosny podziwiać można

było w dniach 16-18 bm. na wystawie w Domu Ludowym Posady Zarszyn. – Wykonane różnymi technikami prace naprawdę zadziwiały. Po raz kolejny można było się przekonać, że wyobraźnia nie zna granic, a przy okazji zaczerpnąć pomysły do wykonania własnych świątecznych ozdób – mówi z podziwem Marek Michalski, autor nadesłanych do redakcji zdjęć. Dodatkową atrakcją pierwszego dnia była degustacja potraw wielkanocnych. Gospodynie serwowały m.in. kwasówkę, drożdżowe pierożki z serem i kapustą oraz różne ciasta. Prace przygotowali uczniowie szkół podstawowych i gminnych, panie ze wszystkich dziesięciu Kół Gospodyń Wiejskich, biblioteka z filiami oraz goście spoza gminy, m.in. Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie. Organizatorem i gospodarzem wystawy było Kółko Gospodyń Wiejskich z Posady Zarszyn wspierane przez urząd gminy. Uroczyste otwarcie uświetnił występ uczniów z zarynskiej szkoły podstawowej oraz znany w naszym regionie Zespół Ludowy „Rekruty” z Posady Zarynskiej. (oprac. Z)



4

OKOLICE WIELKIEJ NOCY

Kwietna, Wierzbowa, Palmowa

Wielki Tydzień, ostatni w wielkim poście, którego pierwszy dzień zwany jest Niedzielą Palmową, nazywaną również Kwietną lub Wierzbową. Ostatnie zaś cztery dni – Wielką Środą, Czwartkiem, Piątkiem i Sobotą.



Pozostaliśmy przy pierwszym dniu Wielkiego Tygodnia, a więc Niedzieli Palmowej, zwanej Kwietną lub Wierzbową. W dawnej Polsce w tym dniu połykano bazie wierzbowe, oczywiście te z poświęconych już podczas uroczystego nabożeństwa palm, ponieważ wierzono, że uchronią one od wszelkich chorób. Uderzano się także gałązkami wierzbiny oraz procesjonalnie oprowadzano drewnianą postać Chrystusa jadącego na osie.

Z niedgysiejszych zwyczajów pozostała sztuka robienia palm. Im wyższa i bardziej zdobna, tym dla regionalnych twórców powód do chwały i dumy. Zresztą do dziś organizowane są konkursy na najwyższą i najpiękniejszą palmę wielkanocną, w których rywalizują całe wsie czy miejscowości. W Sanoku także jest zwyczaj robienia palm, które wierni przynoszą do poświęcenia podczas nabożeństw Niedzieli Palmowej oraz uczestniczenia w uroczystych procesjach (na zdjęciu).

Judaszowe kukły

W Wielką Środę zrzucano (topiono) Judasza w kształcie kukły ze słomy lub z gałąńców. Ale nie we wszystkich regionach topienie czy palenie zdrajcy Chrystusa odbywało się właśnie w ten dzień.

W Sanoku, jeszcze w połowie ubiegłego wieku, kukłę wyobrażającą Judasza naciągano po ulicach miasta w Wielki Czwartek. Podobnie w innych miejscowościach południowo-wschodniej Polski, np. w Pruchniku nad Sanem, gdzie zwyczaj wieszania Judasza, a następnie spalania jego kukły nadal jest kultywowany. (oprac. CZ)

Z pokłonem do ziemi

W sobotę poprzedzającą Niedzielą Palmową w parafii franciszkańskiej odbyło się wieczorne nabożeństwo zwane Wielkim Kanonem Pokutnym św. Andrzeja z Krety, odprawiane tradycyjnie w cerkwiach greckokatolickich i prawosławnych.

Nabożeństwo to jest wezwaniem do wyrzeczenia się grzechu i do podjęcia pokuty. Podczas powtarzanego wezwania „Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną”, wierni klękali, dotykając czołem posadzki świątyni (na zdjęciu). W pełnej liturgii tych pokłonów jest 240. Nabożeństwo zakończyło się modlitwą św. Efrema, w czasie której zebrani prosili o oddalenie ducha lenistwa i otrzymanie ducha pokory i gorliwości. – Pełna liturgia pokutna trwa kilka godzin – mówi ks. Ireneusz Kondrów, proboszcz parafii greckokatolickiej w Hłomczy, który przewodniczył modlitwom. – Choć sobotnia liturgia trwała ponad godzinę, to i tak była to jedna z jej czterech części. W czasie śpiewania kanonu uczymy się jedności między stanem duszy a postawą ciała. Nie tylko modlą się usta, rozum i serce, również ciało poddaje się rytmowi śpiewanych hymnów. Poprzez pokłony do ziemi wyrażamy skruchę, proszę o przebaczenie win i napelnienie pokojem. Aby wierni zrozumieli treść hymnów, śpiewałem je w języku polskim, nawiasem mówiąc, pierwszy raz w czasie oficjalnego nabożeństwa – wyjaśnia przebieg liturgii ks. Kondrów, który udzielił końcowego błogosławieństwa wspólnie z proboszczem parafii o. Stanisławem Glistą.



Ojciec Glista podkreślił, że liturgia greckokatolicka w kościele franciszkańskim wpisuje się w podejmowany w Sanoku od 1998 r. dialog i współpracę między wiernymi dwóch obrządków Kościoła katolickiego: bizantyjsko-ukraińskiego i łacińskiego. Na Podkarpaciu w wielu miejscowościach od kilku wieków żyją razem chrześcijanie zachodniego i wschodniego kręgu kulturowo-religijnego. (oprac. Z)

Klekot drewnianych kołatek

W Wielki Czwartek w kościołach cichły dzwony, a na rozstajach dróg zapalano wiązki drewna (do dziś np. w Niebieszczanach), aby ogrzać zmarłych, zmarłych w czasie długiej zimy.

W dawnej Polsce biskupi i magnaci na znak pokory umywali nogi 12 starcom. Ta tradycja przetrwała. Czynną to nie tylko przedstawiciele wyższego duchowieństwa, ale również proboszczowie. Ponieważ zamilkły kościelne dzwony, w niektórych parafiach odzywały się jedynie drewniane kołatki.

Boże groby

W Wielki Piątek (także w Sobotę) odwiedzano grób Chrystusa. Polski zwyczaj odwiedzania i czuwania przy grobie wywodzi się od średniowiecznych misterii otwierających Drogę Krzyżową.

W naszym regionie w tym dniu w wielu miejscowościach organizowane są procesje, które niekiedy wychodzą daleko poza teren kościoła, np. w pobliskim Besku rzesze wiernych udają się na miejscowe wzgórze, gdzie stoi krzyż. Do tradycji już należy udział w Drodze Krzyżowej na Tarnicę w Bieszczadach.

W Wielki Piątek odbywały się niegdyś procesje zakapturzonych biczowników.

I zstąpił do piekieł

W chrześcijaństwie Wielka Sobota upamiętnia złożenie Chrystusa do grobu oraz zstąpienie Zbawiciela do piekieł.



W tym dniu urządzało się pogrzeb postnego żuru (w innych regionach kraju tego rodzaju obrzędy organizowano w Wielką Środę), a uprzykrzonego w okresie wielkiego postu śledzia wieszano na drzewie. Wierni, jak Polska długa i szeroka, święcili jajka, chleb, chrzan, szynkę, wielkanocne baby. Święconkę stawiano na uroczysto przystrojonym stole (na zdjęciu), czekającym na domowników, którzy zasiądą przy nim do wielkanocnego śniadania.

Tradycyjny zwyczaj polewania się w wielkanocny poniedziałek, kultywowany na wsi polskiej, w miasteczkach czy większych miastach przetrwał do dzisiaj.

Leją bez opamiętania

Ale tamto, niedgysiejsze polewanie od pewnego czasu przeobraziło się w niewyszukane, niekiedy prymitywne zwyczajanie wodą kogo popadnie przez rozwydrzone bandy wyrostków. Przyjęło się to nie tylko zresztą w małych miasteczkach, ale także dużych miastach. Rzadko, jak na tym zdjęciu poniżej, nasi milusińscy starają się zachować umiar w kultywowaniu tradycyjnego poniedziałkowego śmigusu dyngusa.



Spojrzenie Wschodu i Zachodu

Unikatowe, kilkusetletnie ikony oraz obrazy można obejrzeć na otwartej w Niedzielę Palmową w kościele ojców franciszkanów wystawie „Pasja – spojrzenie Wschodu i Zachodu”. Przygotowały ją trzy sanockie instytucje: Muzeum Historyczne, Muzeum Budownictwa Ludowego oraz klasztor franciszkanów.

Najstarszym prezentowanym obrazem jest XVII-wieczna ikona Ukrzyżowania z Kostarowiec k. Sanoka. Inne niezwykle dzieło to monumentalna, wielkoformatowa ikona pt. „Pasja” z 1675 r. z Muzeum Historycznego. – Ikona ta wykonana w artystycznym warsztacie rybotyckim, jest prezentowana po raz pierwszy po długim i żmudnym procesie odnawiania przez konserwatorkę Barbarę Bandurkę – powiedział o. Stanisław Glista, jeden ze współorganizatorów. Dyrektor Muzeum Wiesław Banach podkreślił, że to już



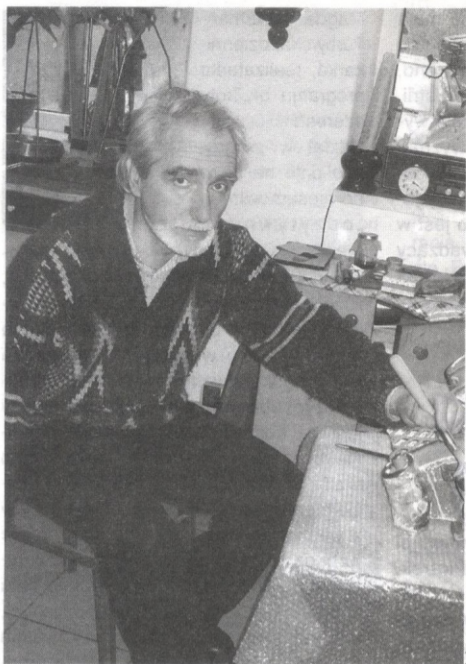
Wystawa prezentuje artystyczne ujęcia męki i śmierci Chrystusa, charakterystyczne i reprezentatywne dla wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa.

druga w ciągu roku tego rodzaju nietypowa wystawa, kiedy ikony i obrazy z muzeum wędrują do świątyni, czyli do właściwej im przestrzeni sacrum: – Mam okazję, aby zobaczyć niezwykłą XVII-wieczną ikonę, przedstawiającą w 33 kwadratach wydarzenia z Ewangelii poczynając od wskrzeszenia Łazarza, aż do spotkania w Wieczerniku zmarłego Chrystusa ze św. Tomaszem. Do niedawna to niezwykle dzieło spoczywało w magazynie muzeum, jednak dzięki pracy pani Bandurki, zostało ono z wielką pieczołowitością odnowione. Życzę widzom, aby prezentowane obrazy

i ikony, tak charakterystyczne dla wielokulturowej panoramy Podkarpacia, pomogły im lepiej rozumieć i przeżywać wydarzenia Wielkiego Tygodnia.

Wystawie towarzyszyło wydanie specjalnego numeru tygodnika „Głos Ziemi Sanockiej”, wydawanego przez klasztor franciszkanów. Znajdują się w nim kolorowe fotografie przedstawianych dzieł, ich charakterystyka artystyczna oraz omówienie teologiczne. Ekspozycję mieszczącą się w kaplicy św. Maksymiliana można zwiedzać do 29 marca. (oprac. Z)

Z BENEDYKTYŃSKĄ CIERPLIWOŚCIĄ



CZESŁAW SKROBAŁA (3)

Jerzy Wojtowicz, starszy konserwator, absolwent krakowskiej ASP, dyplom z malarstwa w pracowni u prof. Zbigniewa Grzybowski, blisko ćwierć wieku pracuje w MBL, ma uprawnienia ministra kultury i sztuki do wykonywania zawodu konserwatora dzieł sztuki. Laureat wielu konkursów malarskich, ostatnio zdobywca Grand Prix na międzynarodowym biennale ikony karpackiej w Trebiszowie na Słowacji za pracę zatytułowaną „Deesis”.

Cechuje ich wręcz zegarmistrzowska precyzja, cierpliwość mnichów i dociekliwość detektywów. Mowa o konserwatorach dzieł sztuki, którzy niekiedy przez wiele miesięcy pracują maksymalnie skoncentrowani, aby w rezultacie osiągnąć efekt pierwotnego, naturalnego piękna eksponatu: drewnianego detalu architektonicznego, obrazu na płótnie czy desce (z reguły ikony), mebla z epoki czy tkaniny z epoki.

Jak podkreśla Jerzy Wojtowicz z pracowni konserwatorskiej przy Muzeum Budownictwa Ludowego, jest to praca, która niesie za sobą zawsze pewną niewiadomą. Dlatego jest w tej żmudnej i na pozór nudnej dźbaninie, wiele pierwiastków romantycznych. Jest także wiele niespodzianek, które wiążą się z odkrywaniem nowych elementów, wyłaniających się nagle spod kilku warstw przemalowań czy wszelkiego rodzaju zabrudzeń. Dotyczy to nie tylko obrazów, ale również polichromowanych rzeźb.

Konserwator, przystępując do pracy, zachowuje się jak doświadczony detektyw, który będąc na tropie wyjaśnienia zagadki kryminalnej, nie ma najdrobniejszej informacji czy jakiegось, choćby najdrobniejszego punktu zaczepienia. A dzieje się to zwłaszcza wówczas, kiedy do pracowni konserwatorskiej trafia nieznaną obraz, rzeźba czy fragment obiektu architektonicznego. Zresztą dla biegłych w swym zawodzie konserwatorów, a do tego mających spore doświadczenie, taki nieznaną obiekt może okazać się nie lada gratką. Konserwator sztuki, tak jak w przypadku szlifiera, który bierze do ręki kawałek niepozornie wyglądającego diamentu, dopiero w trakcie żmudnej obróbki może przekonać się, ile w rezultacie wart będzie oszlifowany już brylant.

– W naszej pracy również trafiamy na prawdziwe brylanty – podkreśla starszy konserwator. – Są nimi: bądź to odczytanie zamalowanej wcześniej inskrypcji, lub odnalezienie daty powstania dzieła czy nazwiska autora.

Aktualnie w pracowni konserwatorskiej dobiegają końca prace renowacyjne nad ruchomymi zabytkami, stanowiącymi elementy wyposażenia siedemnastowiecznego kościoła z Bączala Dolnego. Wśród nich, m.in. konserwowane są dwa barokowe feretrony, przy których zakres prac objął odrestaurowanie obrazów, polichromii oraz złoceń. To kontynuacja kilkuletnich działań konserwatorskich, wcześniej prowadzonych w zabytkowych wnętrzach tej świątyni, niegdyś przeniesionej do skansenu Muzeum Budownictwa Ludowego, a w zeszłym roku otwartej dla zwiedzania.

Same tylko prace przy konserwacji wnętrza kościoła z Bączala Dolnego trwały trzy lata. Zaś największym wyzwaniem dla sanockich konserwatorów było odnowienie i uruchomienie siedemnastowiecznych organów. Te wszystkie prace, jak przypominają sobie czytelnicy (informowaliśmy

Jest to o tyle istotne, że w dotychczasowych zbiorach muzeum znajduje się zestaw kompletnych ikonostasów z różnych epok dziejowych, począwszy od piętnastego, a skończywszy na osiemnastym stuleciu. Ten, dziewiętnastowieczny – którego brakowało – uzupełni bogatą i różnorodną kolekcję muzealnej placówki.

Zresztą, przy różnych okazjach, Muzeum Budownictwa Ludowego prezentowało (nadal to robi) na wystawach czasowych zbiory zabytków sakralnych, charakterystycznych m.in. dla Kościoła wschodniego: greckokatolickiego czy prawosławnego. Natomiast, co dotyczy samej ikony, w tym przypadku karpackiej, te święte obrazy można oglądać na stałej ekspozycji muzealnej.

Wróćmy jednak do prac, jakie już zostały wykonane, a jakie jeszcze czekają sanockich konserwatorów. Otóż przede wszystkim będą oni musieli rozpocząć od konserwacji architektury i polichromii

Wymienić choćby doktora Wojciecha Kurpika, obecnie profesora warszawskiej ASP, Wandy Szulc, czy obecnego kierownika pracowni Andrzeja Szczepkowskiego.

Na procesie gromadzenia, przechowywania i katalogowania zbiorów w zasadzie dopiero zaczyna się praca muzealników. Ekspozycje liczące po kilkaset czy nawet kilkadziesiąt lat, wymagają cyklicznej, a niektóre bieżącej konserwacji. Zatem oprócz zadań związanych z przygotowaniem zbiorów do ekspozycji (wystawy czasowe, np. otwarta w Niedzielę Palmową ekspozycja o tematyce pasyjnej w klasztorze oo. franciszkanów oraz stała) czy przeznaczenie ich do wyeksponowania w zabytkowych wnętrzach sakralnych lub świeckich (przykłady kościoła z Bączala Dolnego i cerkwi z Ropiek), inne, znajdujące się w kolekcji muzeum muszą być także konserwowane, aby ustrzec je przed popadaniem w ruinę. A nic tak nie niszczy zabytków, jak upływający czas oraz zmieniające się w naszym klimacie warunki atmosferyczne. Stąd bieżąca konserwacja zabytków ruchomych, znajdujących się w zbiorach muzealnych.

Podobni szlifierzom diamentów

o nich w tygodniku), wiązały się z rekonsekracją świątyni. Już w nadchodzącym sezonie turystycznym odwiedzający sanocki skansen turyści, będą mieli okazję uczestniczenia w niedzielnych nabożeństwach. Wierni, przechodząc próg kościoła, odbędą niejako równocześnie podróż w czasie, cofając się o przeszło trzy stulecia wstecz.

Najnowszym zadaniem konserwatorów jest restauracja dużego dziewiętnastowiecznego ikonostasu, który znajduje się na wyposażeniu cerkwi z Ropiek. Już trwają prace konserwatorskie przy polichromii wnętrza zabytku: prezbiterium oraz nawy głównej. Powierzono je zespołowi konserwatorów z Krakowa. Natomiast do zakresu prac sanoczan z pracowni konserwatorskiej przy Muzeum Budownictwa Ludowego będzie należała renowacja wszystkich zabytków ruchomych, stanowiących naturalne wyposażenie cerkwi. Przede wszystkim ogromna praca, m.in. przy ikonach, które następnie wypełnią cały ikonostas. W sumie, wraz z prazdnikami, blisko czterdzieści obrazów.

dziewiętnastowiecznego ikonostasu, a więc zabezpieczyć odpowiednimi środkami drewno, wymienić złoceń w elementach i detalach architektonicznych oraz przystąpić do konserwacji poszczególnych ikon.

Ponieważ jest to taki ogrom prac, do tego niezwykle czasochłonnych i precyzyjnych, niektóre z nich rozpoczęto dwa lata temu.

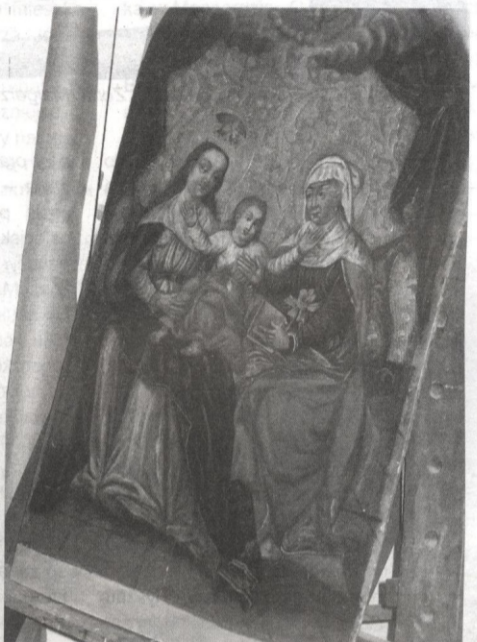
– Niby trochę nam łatwiej, ponieważ w przypadku pracy nad konserwacją wnętrza świątyni oraz ikonostasu, znamy autorów polichromii ściennej, a także ikon – stwierdził Jerzy Wojtowicz. – Są nimi przedstawiciele rodziny Bogdańskich z Jaślik.

A jeśli już jesteśmy przy Bogdańskich, znanych w naszym regionie ikonopistach, a więc malarzach piszących ikony (te święte obrazy były pisane, nie malowane), muzeum w najbliższej przyszłości – już po zakończeniu prac i otwarciu dla zwiedzających cerkwi z Ropiek – ma pomysł zorganizowania pracowni, w której powstały ikony. Na szczęście zachowało się pełne wyposażenie pracowni Bogdańskich, zatem realizacja tego przedsięwzięcia nie powinna narażać na kłopoty. Jak zauważył Jerzy Wojtowicz, chodzi nie tylko o pokazanie zwiedzającym skansen wyposażenia tego swoistego rodzaju pracowni z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, ale również projektów, szablonów czy wzorników, z których przy pisaniu ikon korzystali artyści z Jaślik.

Aleksander Rybicki, założyciel skansenu i wieloletni dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego, wiedział doskonale, jak ważną placówką w muzeum jest pracownia konserwatorska. Dlatego w ciągu wielu lat pracownia ta miała zawsze najlepszych fachowców, z reguły absolwentów po konserwacji i renowacji zabytków na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.



Alicja Karczyńska, renowator drewna, przy konserwacji jednego z feretronów.



Św. Anna Samotrzečia, siedemnastowieczny olej na desce. Po konserwacji obraz ten znajdzie się na wyposażeniu kościoła z Bączala Dolnego.

W bieżącym roku konserwatorzy rozpoczęli ponadto prace nad renowacją mebli z epoki, które zostaną przeznaczone na wyposażenie przeniesionego do sanockiego skansenu w 2004 roku zabytkowego dworu ze Świącan.

Pracownia świadczy również usługi miastu, jak w przypadku konserwacji drewnianej elewacji sklepu przy ulicy 3 Maja (mowa o deptaku). Niepokoi jednak sanockich konserwatorów sztuki fakt, że w trakcie wielu remontów niewielu przecież zabytkowych obiektów, jakimi może pochwalić się gród Grzegorza, niszczone jest zabytkowa substancja. Pierwszym z brzegu takim przykładem może być kamienica naprzeciw II Liceum Ogólnokształcącego, w której lokując sklep, dowolnie poszerzone zostały okna. Takich niefrasobliwych przykładów przystosowywania secesyjnych kamienic do potrzeb nowoczesnego handlu można by wymienić daleko więcej.

Dziwi jedynie brak zainteresowania takimi działaniami służb konserwatorskich. Ale to już inna sprawa, inny problem, do którego tygodnik powróci już po świętach.

(cz)

W Państwie Środka

(Fragmenty dziennika podróży młodych sanoczan)

„To nie jest inny kraj, to inny świat” – po takiej reklamie w przewodniku Lonely Planet nie trzeba nas było więcej przekonywać, że powinniśmy odwiedzić Chin.

Trzy tygodnie, jakie mamy, to oczywiście za mało, żeby zwiedzić cały kraj. Po lekturze przewodników oraz relacji z podróży tych, którzy byli tam przed nami, zdecydowaliśmy się na ograniczenie naszej podróży do południowej części Chin. Na początek planujemy zarys trasy, bez szczegółów. Jak długo i gdzie zostaniemy, okaże się na miejscu. Wyruszamy. Po czternastu godzinach podróży jesteśmy w Kantonie, gdzie zaczyna się nasza przygoda z Chinami. Aby oddać klimat naszych przeżyć, zamieszczamy fragmenty dziennika, który pisaliśmy podczas podróży. Relacjonujemy wrażenia z kilku wybranych miejsc na naszej trasie. Cała trasa wycieczki to Kanton-Yangshuo-Kunming-Dali-Lijiang-Zhongdian-Kanton.

Kanton – Yangshuo

Miękko lądujemy w Kantonie. Gdy tylko pojawia się w holu lotniska, otaczają

nas naganiacze. Wszyscy chcą nas wystąpić w dalszą podróż samolotem i natychmiast proponują 25% zniżki na bilety. Nie decydujemy się jednak na ich oferty. Korzystamy natomiast z pomocy pani w informacji. Oddaje nam ona ogromną przysługę, pisząc na karteczce „dworzec autobusowy” w chińskich znaczkach i kierując nas na postój taksówek. Tam znowu tłum naganiaczy. Każdy zaprasza do swojej taksówki i wykrzykuje swoją cenę. Przy pomocy otrzymanej kartki i po ręcznych negocjacjach udaje nam się wybrać jedną z taksówek i stargować początkową cenę do połowy.

Na dworcu autobusowym króluje niepodzielnie język chiński. Żadnych napisów po angielsku. Odszukujemy więc w przewodniku napis Yangshuo (pierwsze miasto, gdzie chcemy się zatrzymać w Chinach) i próbujemy znaleźć odpowiednie znaczki na wyhodźcie jazdy. Nie za bardzo nam to wychodzi, więc usiłujemy w okienkach zagadywać po angielsku. Również bezskutecznie. Wszyscy mówią jedynie po chińsku. I tu po raz pierwszy widzimy szybką akcję Chińczyków. Nie wiadomo

skąd, znajdują nagle jakiegось pracownika dworca, który przy pomocy swojego angielskiego – czy raczej przy pomocy swojego chińskiego – pomaga nam kupić bilety na nocny autobus do Yangshuo.

Pomimo kilkunastu godzin podróży i nieprzespanej nocy, wrażenia nie pozwalają nam nawet zdrzemnąć się w autobusie. Noc, ani deszcz nie przeszkadzają nam obserwować wszystkiego dookoła. W mijających miastach i miasteczkach przez całą noc życie wre. Na ulicach i chodnikach przed domami ludzie jedzą, grają w kości, dyskutują lub oglądają telewizję. Korzystają z tego, że w nocy jest trochę chłodniej. W rozrywkach nie przeszkadza im ani późna godzina, ani lejący jak z cebra deszcz. A właśnie w czerwcu rozpoczyna się tutaj pora mokra i deszcz pada coraz mocniej.

Deszczem najmniej przejmują się kierowca autobusu. Pędzi jak szalony i wyprzedza każdy pojawiający się przed nami samochód.

Ciąg dalszy na str. 6



pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELA DO 20 000 PLN W 24 GODZINY

9,6%

SKOK Stefczyka część przychodu z pożyczki przeznaczona na pomoc domom dziecka.

3-36 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 10 000 PLN i okresu 36 miesięcy oraz prowizji stosowanej dla Członka ze stażem i dobrą historią kredytową wynosi 12,88%.

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90, 464 26 91
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

Przed domem w Jurowcach stoją dwie pary sań. Z czterema i sześcioma miejscami siedzącymi. Ładne – drewniane, z metalowymi okuciami. Te większe mają tapicerowane siedzenia. Pojazdy widać z głównej drogi. Kierowcy jadący z kierunku Rzeszowa nieraz zwalniają, aby rzucić okiem na niecodzienną ekspozycję. – *Niektórzy nawet zatrzymują się, oglądają, pytają o szczegóły* – opowiada pan Piotr, prowadząc do stojącego na wzniesieniu domu.

ślubnym bujane różeczko – młodzi wchodzi na salę, a tam na środku kołyska! Było wesoło przez cały wieczór.

W programie „Złoty interes” występują bezrobotni, którzy mają pomysł na mały biznes, ale brakuje im pieniędzy. Zwycięzca dostaje 9 tys. zł – na narzędzia, maszyny, materiał. Eliminacje do programu poprzedzone są castingiem. Realizatorzy jeżdżą po całej Polsce. W lutym byli na Podkarpaciu.

Piotr najpierw wymyślił sanie. W ubiegłym roku był z rodziną na wakacjach w Krynicy. Zobaczył bryczki, którymi wożono turystów. Zapalił się. Na Podkarpaciu jest tyle gospodarstw agroturystycznych... Wykonczył sobie wehikul, który latem pełni rolę bryczki, a zimą sań. Po powrocie zabrał się do roboty. Wszystko zrobił sam, nawet metalowe okucia i tapicerowane siedzenia. – *Nie, nie uczyłem się tego fachu. Kowala*

przy pracy widziałem tylko raz, w dzieciństwie – śmieje się. Za domem urządził sobie prowizoryczny warsztat kowalski: palenisko, kowadło. – *Tapicerować też nauczyłem się sam* – włącza się do rozmowy żona Małgorzata (nauczycielka praktycznej nauki zawodu w ZS nr 1). W ubiegłym roku siedział w domu po zabiegu wyrostka robaczkowego. Po trzech dniach zaczął go nosić. Któregoś przedpołudnia zawałał sąsiadkę, prosząc, aby pokazała mu, jak obsługuje się maszyną do szycia. Za kilka dni uszył żonie... nowe pokrowce do samochodu. Później zrobił całą tapicerkę.

Gotowe sanie z wielkim napisem „Do sprzedania” postawił tuż przy drodze – któregoś dnia niemal na nią nie zjechały! Potem w ramach reklamy objeżdżył z nimi pół Bieszczad. Pokazywał pojazd w Czarniej, Arłamowie, Sanoku, Rzeszowie. Zainteresowanie, owszem, spore, ale bez konkretnych. W styczniu dowiedział się, że organizowany jest casting do programu „Złoty interes”. Decyzja była szybka. – *Powiedziałem ci przecież, że wezmę w nim udział* – śmiał się do żony w drodze do Rzeszowa. Nie, nie była to żadna idea fix ani nawet sprecyzowany plan. Program obejrzał przypadkiem w ubiegłym roku. I przypadkiem zażartował, że weźmie w nim udział. Teraz – również przypadkiem – nadarzyła się okazja, aby żart stał się rzeczywistością. Tym bardziej, że ma pomysł i potrzebuje pieniędzy. Nie będzie przecież produkować sań w garażu. Musi mieć warsztat, maszyny, suszarnię.

Casting odbył się w redakcji „Nowin”. Ludzie przyjechali z różnymi propozycjami. Agroturystyka, pierogi, wiklina, szkółka jazdy na rolkach. Każdy spięty i niechętnie rozmawiający o swoich pomysłach. Piotr odwrotnie, na zupełnym luzie. Bardziej de-

nerwowała się żona. Pokazał swoje sanie, opowiedział o pomysłach. Chce sprzedawać je gospodarstwom agroturystycznym. Przyjeżdżający tam goście coraz bardziej cenią sobie kontakt z naturą, oczekują dodatkowych atrakcji. Czy może być coś piękniejszego od kuligu w zimowej scenarii, a po nim ogniska z pieczeniem kielbasy? Albo przejażdżki bryczką po okolicy w słoneczne popołudnie? Pomysł spodobał się realizatorom. Zaproszono go, obok dwóch innych osób, do udziału w programie.

dług przedstawionej kalkulacji mają kosztować 2,5 tys. zł), ładne i dobrze wpisujące się w ekologiczny trend. Radził, by pojechać z nimi do Austrii, Szwajcarii i Niemiec. Żyją reakcją wywołała odpowiedź Piotra, który wyznał, że przygotowanie ich trwało dwa tygodnie. Pracował przez sześć dni w tygodniu po dziesięć godzin. „Ale to jest w Polsce karalne” zażartował prowadzący spotkanie Janusz Weiss. A ks. Nowak podsumował: „Może pan pracować

Magda Furman-Turowska, dziennikarka, realizatorka programu „Złoty interes”:

Udział w programie daje na pewno niesamowite „pozytywne kopie”. „Złoty interes” ogląda 2 miliony widzów, a w porównaniu z 4. Przedstawialiśmy pomysły, które uzyskały ogromną popularność. Absolutne rekordy bije to wszystko, co związane jest z wędkarstwem – nie potrafimy wytłumaczyć, dlaczego. Na czele naszej listy jest też hodowla winorośli, hodowla ślimaków afrykańskich (które są wysyłane tarami do Francji czy Holandii) i produkcja elementów do wyposażenia ogrodów z wikliny. Pamiętam, że np. wiklina nie wzbudziła naszego szczególnego entuzjazmu. Tymczasem po programie pani została wręcz zasypana propozycjami, również z zagranicy. Dziś ma świetnie prosperującą firmę. Od 2003 r. w programie wzięło udział około 170 osób. Śledzimy losy tych ludzi z zainteresowaniem i cieszymy się z sukcesów, gdyż w jakiś sposób czujemy się za nich odpowiedzialni.

Program „Złoty interes” nadawany jest w czwartki w pr. II TVP.

Pomysły oceniali najpierw eksperci, a później zgromadzona w studio publiczność, przyznając zawodnikom symboliczne złotówki. – *Patrz mamusiu, ile tata ma pieniędzy* – szepnął siedzący w pierwszym rzędzie Kuba. Pan Piotr nie może zdradzić przed emisją na antenie (zaplanowaną na 31 marca), kto wygrał. Niemniej udział w programie był wspaniałym przeżyciem. – *Wszyscy – od realizatorów po jurorów – traktowali nas niezwykle życzliwie. Bez względu na wynik uważam, że to świetna forma reklamy. Z tego co wiem, w Polsce nie ma zakładu specjalizującego się w produkcji sań. Może będę pierwszy? Realizator Piotr Gorzkowski powiedział mi po nagraniu „Kup sobie chłopie nowy aparat, bo po programie w dzień i w nocy będziesz odbierał telefony”.*

W powodzenie przedsięwzięcia wierzy również żona, choć wie, ile pracy i trudności przed nimi. Na razie ma pomysł. Piotr jest jednak człowiekiem niezwykle pracowitym i świetnym fachowcem. To chłopak o złotych rękach. – *A pracę w drewnie chyba kocha bardziej niż mnie* – stwierdza z uśmiechem pani Małgorzata. **Jolanta Ziobro**



Piotr uwielbia pracować w drewnie. Żona Małgorzata mówi, że czuje jego duszę.

Sześciolatek Kuba przyzwyczaił się już do obecności gości i dziennikarzy. Odkąd tata wygrał casting do programu „Złoty interes” do domu ciągle ktoś zagląda. Niedawno odwiedziła ich ekipa z telewizji wrocławskiej. Magda Furman (dziennikarka) i Piotr Gorzkowski (operator) kręcili migawki do programu. Dwa tygodnie temu cała rodzina pojechała do Wrocławia, aby wziąć udział w nagraniu. – *W studio pomagałem tacie składać sanie* – opowiada z dumą chłopiec.

Piotr Błażejowski jest stolarem z zawodu i zamilowania. Fachu uczył się od ojca, który oprócz gospodarstwa w Falejówce prowadził niewielki warsztat. Nieraz robił znajomym okna i drzwi do nowego domu. Brat Piotra, Zbigniew, również para się stolarstwem. Ojciec chrzestny, Ryszard Pankiewicz, ma w Sanoku zakład fryzjerski. – *Sami rzemieślnicy w rodzinie* – zauważa Piotr. Ukończył z wyróżnieniem sanocki Zespół Szkół Zawodowych. Myśląc o przyszłości, zdał egzamin mistrzowski i zrobił kurs pedagogiczny. Po szkole pracował w prywatnej firmie. Później miał własny warsztat oferujący usługi z zakresu nietypowej stolarki budowlanej. Zrezygnował po dwóch latach, bo zakład nie przynosił dochodu. Teraz jest bezrobotny. Nie leni się jednak. Wybudował dom, zajmuje się dziećmi, dłubie coś w warsztacie. Bywa, że brakuje mu czasu na sen.

W holu od razu widać rękę fachowca. Parkiety, boazerie, drewniane okna i drzwi. – *Dziewięćdziesiąt procent prac wykonałem sam* – mówi, prowadząc do środka. Nad kuchennym oknem wymyślony karnisz z drewna. Na nim żółte zasłonki z czarną lamówką. – *To nasze wspólne dzieło. Moje i żony* – uśmiecha się. W drewnie umie zrobić wszystko. Stoły, krzesła, szafka, koniki na biegunach. Kilka lat temu podarował koleżde w prezencie

Chłopak o złotych rękach

Kiedy rok temu Piotr Błażejowski z Jurowca powiedział do żony, że wystąpi w „Złotym interesie”, pani Małgorzata wybuchnęła śmiechem: „Co ty, Piotrek, zariował?”. Ale chyba wypowiedział te słowa w dobrą godzinę, bo tydzień temu byli całą rodziną we wrocławskim studio TVP. Wzięli tam udział w nagraniu programu, który potrafi zgromadzić przed telewizorami nawet 4 mln widzów. Eksperci – prof. Dariusz Rosati, dr Robert Gwiżdowski i ks. Arkadiusz Nowak – podpowiadali Piotrowi, co zrobić, aby wypalił wymarzony biznes: produkcja drewnianych sań. Czy wygrał 9 tys. zł? Niestety, przed emisją na antenie nie można zdradzać żadnych szczegółów.

Do Wrocławia pojechała cała rodzina. Nawet Kubuś z gorączką. Nie mieli serca zostawić go w domu. Dla chłopców była to życiowa przygoda – najpierw telewizja w domu, a później oni w telewizji. 14 marca wzięli udział w nagraniu programu. Zaprezentowano

cały tydzień, byleby nie w niedzielę”. Dyskutowano również o biznesplanie przygotowanym przez Małgorzatę Błażejowską. Eksperci stwierdzili, że małżonkowie muszą jeszcze popracować nad koncepcją marketingu. Własna strona internetowa to za mało. Trzeba wyjść z ofertą do klienta.



Spód sań jest zrobiony z twardego drewna jesionowego i bukowego, a nadwozie z osiki, która – jak mówi Piotr – jest miękka, ciepła i przyjazna dla człowieka.

trzy pomysły: sanie, śniegorower i ekologiczną obróbkę wikliny. Oceniali je prof. Dariusz Rosati, dr Adam Gwiżdowski, szef Centrum im. Adama Smitha i ks. Arkadiusz Nowak.

Eksperci przygotowali się do programu. Pan Gwiżdowski nawet rozmawiał o saniach z góralami z Zakopanego. Profesor Rosati chwalił, że tanie (we-

Serdeczne podziękowania dla Ordynatora Oddziału Ginekologicznego dr. Dariusza Oleszczuka, dr Ewy Ossadnik i dla całego personelu za wspaniałą, pełną poświęcenia i profesjonalną opiekę składa wdzięczna pacjentka

Emilia F.

W Państwie Środka

(Fragmenty dziennika podróży młodych sanoczan)

Ciąg dalszy ze str. 5

Ani ulewa, ani ostre zakręty, ani auta nadjeżdżające z naprzeciwką nie stanowią dla niego problemu. Każde wyprzedzenie sygnalizuje donośnym klaksonem, zmuszając do zjechania na bok pozostałe pojazdy. Tu obowiązuje zasada silniejszego. Na całe szczęście nasz autobus jest duży i trąbi głośno. Czujemy się w nim trochę jak w wesołym miasteczku. Tylko muzyki brakuje i wysiąść nie można.

Nad ranem przestaje padać. Dojeżdżamy do Yangshuo. Na dworcu znowu dopadają nas krzyki naganiaczy proponujących hotele. Nocleg znajdujemy więc szybko i łatwo. I właściwie to teraz kończy się podróż, a rozpoczyna nasza wycieczka po Chinach.

Yangshuo to niepozorne miasteczko, w sumie kilka ulic na krzyż. Nikt by nie powiedział, że mieszka tu trzysta tysięcy mieszkańców. Największą atrakcją, przyciągającą tutaj turystów, nie jest jednak samo

miasto, ale jego okolice. Yangshuo otoczone jest niesamowitym krajobrazem. Z zupełnie płaskiego terenu wyrastają kilkusetmetrowe, porośnięte lasem góry. Wyglądają jak wielkie kopy siana rozrzucone pośród pól ryżu i lotosu. Tu i ówdzie rosną bananowce i bambusy. Każdy skrawek ziemi jest wykorzystany na jakąś uprawę.

Przy pomocy sympatycznej Lu, recepcjonistki z naszego hotelu, wypożyczamy dwa terenowe rowery i wyruszamy na zwiedzanie okolicy. Jedziemy najpierw do pobliskiej miejscowości Baisha. Zwykłą asfaltową drogą. Na początku mamy trochę obaw, gdyż jeżdżą nią auta i ciężarówki, ale okazuje się, że pas dla rowerów jest bardzo szeroki. Na tyle, że wielu rowerzystów i motocyklistów jeździ nim pod prąd. W Baishy jest targ. Po obu stronach drogi stoją ludzie i sprzedają owoce, warzywa oraz zwierzęta. Spotykamy Chińczyków przewożących na rowerach albo motorkach bambusowe kłatki ciasno załadowane drobiem i świniami. Zmęczeni handlowaniem mogą się posilić w licznych budkach oferujących tanie, przygotowywane na oczach wszystkich, smakołyki. Można tu zjeść gotowaną kurkurydę prosto z garnka, ryż polany czymś w rodzaju galaretki z warzywami i mięsem, pieczone na grillu ziemniaki, kurze łapki

i szaszłyki. Z owoców oferuje się nadziane na patyk kawałki ananasa lub arbuza, mango, liczi i banany. Na specjalne życzenie klienta sprzedawca myje owoce wodą z plastikowej butelki.

Pełni wrażeń, po wycieczce na targu, kontynuujemy wycieczkę. Chcemy jeszcze dzisiaj obejrzeć tradycyjne wioski. Docieramy do pierwszej. Kilka małych domków, kamienisto-błotnista droga. Największą atrakcją jest tu zdecydowanie Dragon Bridge. Kamienny most zbudowany w XV wieku i mierzący prawie sześćdziesiąt metrów długości jest jednym z największych i najstarszych w prowincji Guangxi. Przy moście dopadają nas naganiacze i proponują rejs bambusową łódką. Zaczyna padać deszcz, więc mają dodatkowy argument – na ich łódkach są daszki. Ale my nie zrażamy się deszczem. Zakładamy płaszcz przeciwdeszczowe i przejeżdżamy zabytkowym mostem na drugą stronę rzeki. Dróżki i ścieżki wzdłuż rzeki bywają różne. Generalnie zgubić się trudno, ale można trochę pobłądzić. Omijając bawoła stojącego na środku jednej ze ścieżek, wjeżdżamy w pola ryżowe i przez dłuższy czas nie możemy trafić z powrotem na główną ścieżkę. Trafiamy za to na pole lotosu. Warto było się zgubić – widok jest niesamowity. Na podmokłym terenie rosną piękne białe kwiaty. Ich uszytwnione łodyżki mają około metra wysokości, potężne i rozłożyste liście.

Sami nigdy nie odważylibyśmy się ich zerwać, ale sympatyczny Chińczyk zrywa jeden kwiat dla nas.

Zatykamy lotos za kierownicę roweru i jedziemy dalej, podziwiając po drodze piękne krajobrazy, te dziwne góry przypominające stogi siana, pola ryżowe, bambusy, bananowce i wijącą się pośrodku rzekę Yu Long.

Po powrocie do miasteczka widzimy, że na naszej ulicy budowa wre. Jest godzina 22.00, a rozpoznajemy ludzi, których widzieliśmy, wyjeżdżając o 10.00 rano. Jest ich tam mnóstwo. Chińczycy gonią świat – i robią to szybko! Naprzeciwko okna naszego pokoju w jeden dzień wybudowali ścianę, otynkowali, wstawili okno a dziś kładli dach. Generalnie pracownikom wszędzie jest dużo. W restauracji naszego hotelu jest co najmniej jedna kelnerka na stolik. Wszystkie mówią po angielsku.

Lijiang

Kolejne miasto to Lijiang. To jedno z ciekawszych miast na naszej trasie. Drewniana, zabytkowa część miasta przetrwała trzęsienie ziemi w 1996 roku, podczas gdy cała nowoczesna część miasta została zniszczona. Po tym wydarzeniu Lijiang zostało wpisane na listę Dziedzictwa Światowego UNESCO. Docieramy tutaj wieczorem. Całe miasto jest pięknie oświetlone. Po przecinających miasteczko kanałach płyną puszczane przez dzieci małe łódeczki z zapaloną świeczką pośrodku. W wodzie pluskają złote

rybki. Długo spacerujemy po wąskich uliczkach i kamiennych mostach, które umiejętnie oświetlone przyczyniają się do tworzenia niesamowitej atmosfery miasta. Jest tu jak w bajce. Jak w bajce u Disneya.

Miasto jest też ciekawe z innego względu. Jest zamieszkałe przez mniejszość narodową Naxi. Ta stosunkowo mała społeczność, licząca obecnie około trzystu tysięcy członków, wywodzi się z Tybetu. Jej specyfika polega na tym, że jest to społeczeństwo matriachalne, a więc takie, w którym dominujące znaczenie ma kobieta. W życiu codziennym przekłada się to na przykład na to, że Naxi nie zawierają związków małżeńskich. Dziecko urodzone z nieformalnego związku jest wychowywane przez matkę i jej rodzinę. Ojciec może żyć na utrzymanie dziecka, ale często jego pomoc kończy się wraz z końcem związku z matką dziecka. Dziedziczenie również odbywa się w linii żeńskiej. Silny wpływ kultury matriachalnej widać także w języku naxi. I tak na przykład jeżeli do słowa „kamień” dodamy żeńską końcówkę, będzie to znaczyć „ogromna skała”. Natomiast jeżeli do tego samego słowa dodamy końcówkę męską, otrzymamy „mały kamyczek”. Warto też dodać, że język naxi, to język obrazkowy, jeden z niewielu dotąd używanych na świecie.

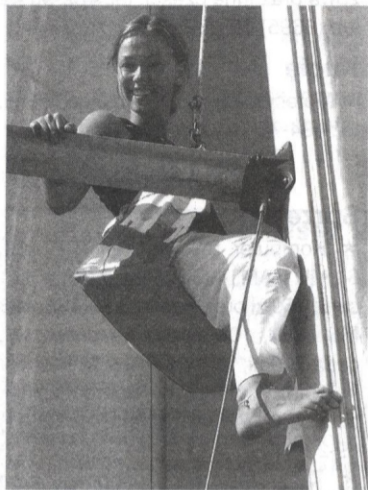
W okolicach Lijiang zwiedzamy kilka małych świątyń buddyjskich. Zazwyczaj jest to zespół budynków, do którego wchodzi się

Ciąg dalszy na str. 7



Klasyczny nokaut

Biorąc pod uwagę specyfikę plebiscytu i fakt, że żeglarze często bywają w dziesiątce, można było przypuszczać, że i Edyta Pietryka pójdzie w ślady poprzedników. Ostateczne wyniki przeszły jednak najśmielsze oczekiwania. Już po podliczeniu połowy kuponów była główną faworytką, zresztą rywalizacja niemal od początku przebiegała pod zdecydowane dyktando dziewcząt. Szkoda więc, że finału nie udało się zorganizować w pierwszym terminie, planowanym na 8 marca, bo byłby prawdziwy „dzień kobiet”. Na Edytę głosowała nie tylko rodzina i środowisko żeglarskie. Także siatkarskie



Najlepiej czuje się przy sterze, choć nieobcy jej też maszt.

(zespół Mansardu gra w lidze sanockiej, ojciec jest wiceprezesa Sanoczanki, w której trenuje siostra Klaudyna), a na niezliczonej liczbie pozostałych kuponów okupowała dalsze pozycje, co również miało duży wpływ na jej dorobek punktowy. Jak duży, najlepiej świadczy fakt, że nawet gdyby odrzucić wszystkie kupony z Edytą na 1. miejscu (543 razy), to z dorobkiem 7772 punktów uplasowałaby się na 6. pozycji, zdecydowanie wyprzedzając hokeistów, czy piłkarzy.

Dziewczyna za sterem

Jeszcze kilka lat temu nic nie wskazywało, że może pojawiać się na stronach sportowych „Tygodnika Sanockiego”. Bo choć rodzina Pietryków ma sportowe tradycje (rodzice grali w siatkówkę – Renata w Sanoczance, Wiesław w Stali), to akurat w przypadku najstarszej córki ewentualne chęci determinowała delikatna budowa – jako dorosła, 22-letnia dziewczyna Edyta waży zaledwie 45 kilo. Jeździła wprawdzie na nartach i snowboardzie, ale typowo rekreacyjnie. Punkt zwrotny nastąpił podczas jednego ze szkolnych wyjazdów nad Solinę, gdy pozwolono jej na chwilę usiąść przy sterze. Wystarczyło – bakcyl został połączony i wkrótce Edyta mogła się pochwalić żeglarskim patentem. Pierwszy start w regatach był kwestią czasu. Najpierw pływała na poprzedniej łodzi Pietryków, tangu o nazwie „Fanaberia”,

jak na debiutantkę przystało regularnie płacąc frycowe (– *Trochę ostatnich miejsc się nazbierało* – wspomina). Widząc jednak błysk w oku dziewczyny i jej naturalny dryg do steru, komandor Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego Janusz Jagoda namówił Pietryków do kupna łodzi typu skippi. Efekty przyszły szybko. Rok 2003 był jeszcze sezonem zbierania doświadczeń i docierania żagli, ale Edyta wygrała już pierwsze regaty (Puchar Radia Bieszczady), a w końcowej punktacji klasy turystyczno-regatowej Pucharu Soliny zajęła 3. miejsce.

Wilki idą na piwo

W cywilu miła i spokojna Edytka, ale na łodzi groźny sternik Pietryka, co i krzyknąć potrafi, nie bacząc na powagę załogantów. Przekonał się o tym nawet Kapitan Wielki Żegluga Morskiej Janusz Jagoda: – *Kiedyś ze Zdzichem Adamskim umyśliłszy sobie, że miło będzie, jak nas Edytka trochę powozi na skippi. Wzięliśmy po puszcze piwa, żeby się lepiej pływało. Tymczasem już na wstępie dziewczyna poinformowała nas, starych wilków morskich, jakie komendy obowiązywać będą na pokładzie. Po jakiejś*

Studia z adrenaliną

Ale nie samym żeglarstwem człowiek żyje, zwłaszcza gdy jest się młodą, piękną blondynką. Edyta studiuje na III roku marketingu w nowosądeckiej Wyższej Szkole Biznesu i to z powodzeniem, bo wysoka średnia ocen umożliwiła jej staranie się o stypendium naukowe. Plany zawodowe wiąże z rodzinną firmą Mansard, myśli już nawet o stworzeniu filii w Nowym Sączu. Właśnie na uczelni poznała swojego chłopaka Piotra – byłego koszykarza sanockiego Dapperu, obecnie stałego załoganta Edyty podczas regat. Od so-

wego Sącza wybrać się na film do kina w Krakowie. Albo pomysł nocnej eskapady studencką paczką nad morze, zobaczyć wschód słońca. Był też wagarowy wypad do Żywca, żeby pierwszy raz skoczyć na bungee – *mama w końcu się dowiedziała i do dziś nie może mi tego wybaczyć...* Ale są i mniej „ekstremalne” zainteresowania – Edytę coraz mocniej wciąga fotografia, zamierza też stworzyć stronę internetową swojej żeglarskiej załogi.

Synchronizacja planów

Najbliższy sezon zapowiada się dla Edyty niezwykle atrakcyjnie. Już końcem maja wyrusza z kapitanem Jagodą w rejs morski na Alandy. Wakacje ze względu na mnogość planów będą niezwykle pracowite, o ile wszystko uda się zsynchronizować – udział w mistrzostwach Polski, jeden wyjazdowy start w Pucharze Polski, następny rejs morski po chorwackich wodach, rola instruktora podczas obozu szkoleniowego dla dzieci, praktyka w Mansardzie. O solińskich regatach nie wspominając, a jeżeli rozsypie się załoga (wspomniany Piotr oraz Grzegorz Bańkowski planują wyjazdy), to trzeba będzie skompletować nową i trochę czasu poświęcić na treningi i „dotarcie”. W tym roku Edyta już poważnie celuje w zdobycie Pucharu Soliny, chcąc powtórzyć osiągnięcie klubowego kolegi Jerzego

Panna Edyta i sternik Pietryka

Wygląda jak modelka, pływa jak Kusznerewicz. Ze względu na delikatną budowę jej żeglowanie początkowo traktowano z przymrużeniem oka, ale gdy zaczęła wygrywać, żarty się skończyły. Tegoroczny plebiscyt „Złota dziesiątka” wygrała zdecydowanie, z rekordową liczbą punktów i nienotowaną dotąd przewagą.

Majestiki w tyle

Łodzie typu skippi powinny mieć osobną klasę, ale po Zalewie Solińskim pływa ich zaledwie kilka, więc ze względu na brak obsady startują w TR. Sezon 2004 miał stać pod znakiem ostrej walki z teoretycznie szybszymi majestikami, zwłaszcza z doświadczonym Wojciechem Gryglewiczem z Rzeszowa. I stał, choć rywal pewnie wygrał klasyfikację łączną Pucharu Soliny. W mistrzostwach województwa górą była jednak Edyta i to po walce, którą długo i z uznaniem komentowano nie tylko w BTŻ-cie. Pierwszego dnia wszystkie trzy biegi wygrał Gryglewicz, za każdym razem wyprzedzając Edytę dosłownie o pół długości łodzi. Biorąc pod uwagę nominalną przewagę majestica nad skippi i doświadczenie rzeszowianina, kwestia końcowego zwycięstwa wydawała się rozstrzygnięta, ale drugi dzień rywalizacji pokazał wyższość solińskiej praktyki nad teorią. Tym razem wszystkie trzy biegi wygrała Edyta, w ostatnim wyprzedzając rywala o dobre pół kilometra! I to właśnie ostatni bieg przesądził – w myśl regulaminu – o końcowym zwycięstwie reprezentantki BTŻ-u.

Rywalizacja rywalizacją, ale Edyta szczerze komplementuje Wojciecha Gryglewicza, określając go jako dżentelmena w każdym calu. – *Nie ma w nim za grosz sportowej zawiści, a jeżeli w danych regatach ja jestem lepsza, to potrafi podejść i pogratulować, a przy okazji podpowiedzieć, jakie błędy popełniłam i jak ich uniknąć. Imponuje mi jego perfekcyjne podejście do żeglarstwa – podczas gdy inni już bawią się przy ognisku, on potrafi niemal bez końca coś poprawiać przy łódce, sprawdzać linki, wieszając jakieś odważniki. I to daje mu znakomite efekty podczas regat* – mówi Edyta.

Wspomnieć też trzeba o wygranych regatach Pucharu Polski, gdy Edyta wreszcie mogła walczyć w klasie skippi. Wprawdzie obsada była skromna, startowało tylko kilka załóg, ale wynik sanockiej żeglarki poszedł w świat.

godzinie grzecznie podziękowaliśmy, prosząc o odstąpienie na łód, bo dość mieliśmy tego ciągłego musztrowania przez siusmajtkę. „Tu wybierz, tam poluzuj, na to uważaj” – wszystko na tempa... Z tych ciągłych rozkazów na koniec poplątałem genakera i tylko się wstydu najadłem, więc doszliśmy ze Zdzichem do słusznego wniosku, że sobie to piwko spokojnie na brzegu wypijemy – śmieje się koman-

lińskich tematów trudno się uwolnić, więc jako ciekawostkę dodajmy, że mieszkani wynajmują u córki żeglarsza Józefa Koguta, z którym w poprzednim sezonie mieli poważną kolizję podczas regat – na szczęście obyło się bez poważniejszych ofiar w ludziach i sprzęcie. A gdy następuje przesył żeglarstwem, jadą na ryby do Bukowca. – *Czasami też coś złowię, ale robaki to Piotrek zakłada.*



Na bieszczadzkiem morzu. Edyta wraz z chłopakiem Piotrem i tatą Wiesławem.

dor Jagoda, który mówiąc na poważnie o Edycie wypowiada się w samych superlatywach. Choćby opisując sytuację z któregoś regat, gdy tuż przed metą, widząc niebezpiecznie zbliżającym się jacht, Edyta wydała swoim załogantom błyskawiczny rozkaz „do wody”. Chłopcy wykonali bez zmużenia oka, dzięki czemu skippi lepiej wykorzystało inercję, nie dając się wyprzedzić rywalom.

Gdy Renata Pietryka mówi, że córka nieustannie potrzebuje „adrenaliny”, trudno uwierzyć, że ta właśnie wraca busem z Nowego Sącza, wioząc terrarium dla jaszczurki, którą podarowała siostrze. O tym, że nuda jest dla niej pojęciem obcym, Edyta przekonuje w rozmowie, opisując co bardziej szalone pomysły, których wspólnym mianownikiem są spontaniczne wyjazdy. – *Choćby nagły impuls, by z No-*

Kusiaka, który przed rokiem wygrał klasę T1. A jesienią kolejny rejs po Adriatyku, po którym może mieć już wypływane godziny na sterniku. – *Kiedyś marzyło mi się, by być najmłodszym kapitanem-kobietą w Polsce. Teraz traktuję to z dystansem, choć jednocześnie gdzieś tam nadal jest nadzieja, że może się uda...* Trzymamy kciuki, Edyto – połam ster.

Bartosz Błażewicz

Ciąg dalszy ze str. 6

przez bramę. Częstym motywem przy wejściu jest kamienny lew – symbol władzy, siły i godności. W tradycji buddyjskiej Budda był nazywany właśnie lwem wśród ludzi. W głównym budynku znajduje się złoty posąg Buddy a przed nim kłęczniki. Na dziedzińcu stoją naczynia, rodzaj mosiężnych kociołków z piaskiem, w których zatyka się kadzidełka lub, rzadziej, świeczki. Pielgrzymi modlą się, trzymając w rękach kadzidełka i kłaniając się w cztery strony świata. Na końcu zostawiają je w przeznaczonym do tego miejscu. Na środku, między budynkami, znajduje się sadzawka ze złotymi rybkami i żółwiami. Dominujące kolory to żywa czerwień, zieleń i złoto.

Celem jednej z naszych wycieczek w okolicach Lijiang jest Baisha. Sama wioska, oprócz bardzo zniszczonej i zaniedbanej świątyni, nie oferuje turystom nic ciekawego. Jedziemy tam jednak, aby odwiedzić Doktora Ho i zobaczyć jego klinikę. Klinika znajduje się przy głównej ulicy w Baishy. Zajmuje mały, parterowy domek, w którym doktor przyjmuje i leczy swoich pacjentów. Doktor Ho praktykuje tradycyjną medycynę chińską i przy pomocy ziół własnoręcznie zbieranych na tybetańskich łąkach leczy ciężkie choroby przewlekłe, w tym białaczkę. Na kuracje przybywają do niego pacjenci z całego świata, którym nie może pomóc medycyna europejska czy amerykańska. Jego klinikę odwiedziło do tej pory ponad trzysta tysięcy osób, a sam



Młynki do modlitwy.

Doktor Ho był zapraszany do wielu szpitali na całym świecie. Tam, przy pomocy swoich ziołowych specyfików, leczył pacjentów z białaczki. Nasze zdrowie szczęśliwie nie szwankuje, więc wizyta jest raczej kurtuazyjna. Doktor Ho częściej nas ziołową herbatką pomagającą utrzymać dobre zdrowie. Następnie przedstawia nam swojego syna, również lekarza, który razem z nim prowadzi klinikę. Obaj przez całą wizytę prezentują swoje osiągnięcia medyczne i pokazują podziękowania otrzymane od byłych pacjentów oraz ze szpitali, z którymi współpracowali. Na koniec dostajemy paczuszkę

herbaty zdrowia. Doktor Ho rozdaje swoją herbatkę zdrowia za darmo. Śmieje się, że nie potrzebuje brać pieniędzy za leczenie, bo utrzymuje się z prowizji od taksówkarzy przywożących do niego turystów z pobliskiego Lijiang.

Zhongdian

Zhongdian i okolice to przedsmak Tybetu. Jedziemy tam głównie po to, by obejrzeć tamtejszy klasztor. Po drodze obserwujemy, jak zmienia się krajobraz. Wyjeżdżamy wysoko w góry (samo miasto jest położone na 3200 metrów n.p.m.). To już nie tereny rolnicze, tylko pasterskie. Dużo łąk, bydła (jaki, owce, kozy), zapach sera, dymu, wędzenia, suszonego mięsa. Krajobraz bardziej surowy, suchy, górski, roślinność mniej bujna. Łąki jakby alpejskie, z masą drobnych kwiatków. Ludzie bardziej górscy, chłodni. Mówią po tybetańsku. Napisy też wszędzie są w dwóch językach.

Po śniadaniu, na które składa się placek z ciemnej mąki i herbaty z jaczem (z mleka jaka) masłem, jedziemy do Songzanlin Si. Jest to największa tybetańska świątynia w Yunnanie. Teren pod zabudowania klasztorne należące do sekty Gelu został wybrany przez Piątego Dalaj Lamę.

Klasztor stoi na wzgórzu. Aby do niego się dostać, trzeba pokonać niezliczoną ilość schodów. Na tej wysokości brak tlenu staje się już powoli odczuwalny. Spotykamy Chińczyków, którzy ratują się maskami tlenowymi. To pewnie nałogowi palacze, którym na takiej wysokości brakuje już oddechu. A tak nawiasem mówiąc, palenie to prawdziwa plaga społeczna w Chinach. Pałą wszyscy i wszędzie, na ulicach, w restauracjach, a nawet w autobusach i pociągach.

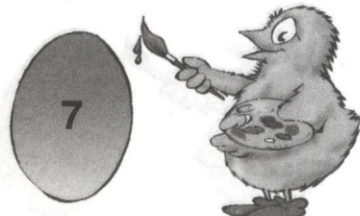
I wreszcie jest. Białobordowe budynki pokryte złotym dachem. Do większości z nich można wejść. Widzimy więc z bliska, jak żyją mnisi. Mają oni niesamowitą cierpliwość wobec niezliczonej rzeszy odwiedzających ich turystów. Każdego z nich pozdrawiają z łagodnym uśmiechem na ustach. W jednym z pomieszczeń częstują nas twardym, wędzonym serem.

Mamy okazję obserwować również modlitwy zakonników i pielgrzymów. Największe wrażenie robią na nas mali chłopcy. Mają nie więcej niż 10 lat. Ubrani w czerwone zakonne ubrania siedzą w pozycji lotosu i kiwając się w przód i w tył powtarzają rytmicznie słowa modlitwy. Wszyscy pałą kadzidełka. Co kawałek spotykamy też młynki do modlitwy, które każdy pielgrzym kręci w odpowiednią stronę. Przed ogromnymi złotymi posągami Buddy leżą ofiary: owoce, woda, kwiaty. Turyści mogą wejść właściwie do każdego pomieszczenia. W większości jednak nie wolno robić zdjęć.

To już ostatni etap naszej wycieczki. Jeszcze tylko kilkadziesiąt godzin w pociągu i jesteśmy w Kantonie, skąd wracamy do domu. Europa wita nas chłodem. Chłodniejszy jest zarówno klimat jak i atmosfera.

Monika i Paweł Hadamowie

Monika, romanistka, absolwentka Akademii Pedagogicznej w Krakowie, obecnie studia podyplomowe z językoznawstwa w Grenoble. Paweł, informatyk po AGH, doktorzykuje się z informatyki na Politechnice w Grenoble. Oboje ukończyli I LO.



Zatrudnię – cd.

★ Zakład dentystyczny zatrudni lekarzy stomatologów, tel. 463-43-53 lub (0605) 44-40-82.
 ★ Mężczyzn po szkole gastronomicznej do pracy w restauracji, doświadczenie niekonieczne, konieczna pasja do wykonywania tego zawodu, tel. (0604)50-39-66 lub 464-75-55.
 ★ Sprzedawcę w sklepie ogólnospożywczym, wymagane doświadczenie zawodowe, tel. (0508) 08-91-31 lub e-mail: sabinacz@poczta.fm
 ★ Kucharke, kelnerke oraz kucharzy z umiejętnością robienia pizzy, tel. 464-51-40.
 ★ Pracownika do spraw rekreacji i biologicznej odnowy, wykształcenie wyższe medyczne, doświadczenie w pracy w medycynie sportowej, znajomość języka rosyjskiego i ukraińskiego, tel. (0601) 52-19-69.

★ Fryzjerkę z 2-letnim stażem, tel. 463-85-70.
 ★ Samodzielnego kucharza/rkę w restauracji w Czarnej, tel. (0601) 79-29-26.
 ★ Poszukuję dobrego gitarzysty do zespołu (wesela itp.), mile widziany śpiewający, tel. (0605) 23-67-82.

Poszukuję pracy

★ Zaopekuję się starszą osobą lub dzieckiem, tel. 464-04-16.
 ★ Miła pani z dobrym doświadczeniem zaopekuję się całodobowo starszą osobą lub dzieckiem, tel. (0698) 92-64-68.

Korepetycje

★ J. francuski i matematyka, tel. 463-67-53.
 ★ J. angielski – lekcje dla młodzieży i dorosłych, przygotowanie do matury (mgr fil. ang.), tel. (0601) 25-75-42.

KARO ŻALUZJE ROLETY
 PRODUKCJA W SANOKU
 ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
 tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

getinLeasing
 Od 5% wpłaty na:
 maszyny, urządzenia,
 samochody, sprzęt medyczny,
 biurowy itp.
EURO FINANSE
 Sanok, ul. Mickiewicza 29
 tel. 4645495-496, www.eurofinanse.com

UPUSTY DO 30%
 Thermo okna
 P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
 ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

REKLAMY • OGŁOSZENIA •

Zaplanuj swój urlop jeszcze w marcu!
 Rabaty i stałe ceny dla dzieci
ScanHoliday **TUI**
Biuro Turystyczne KURIER
 Sanok, tel. 464-28-40

Gabinet ortodontyczny
lek. stom. Piotr Lewek
 specjalista ortodonta
 Kontrakt z NFZ
 Sanok, ul. Głowackiego 9
 Rejestracja: tel. 464-03-51

OGRODZENIA
BRAMY • BALUSTRADY
 Produkcja metalowa
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
 tel. 4632009

Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”
 czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 – 16.00
 (wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

✓ **BILETY LOTNICZE!**
 CENTRALWINGS, SKY EUROPE, WIZZ AIR
 ✓ **BILETY AUTOKAROWE**
 ✓ **DOWOZY NA LOTNISKU**
 ✓ **WCZASY, WYCIECZKI**
Biuro Podróży AVANTI
 Sanok, ul. Kościuski 12, tel. 464-66-01

KEVIN EXPRESS-BUS
Sanok – LONDYN – Sanok
Przewóz osób i paczek
Dowozy na lotniska
 tel. 0605 281 343

Burmistrz Miasta Sanoka
 informuje,
 że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta wywieszane zostaną wykazy nieruchomości, przeznaczone do sprzedaży:
 – działka nr 312/1 położona w Sanoku przy ul. Zofii Skołodźro, przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu
 – działka nr 195/5, położona w Sanoku przy ul. Krakowskiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu
 – działka nr 579/9, położona w Sanoku przy ul. Zygmunta Krasińskiego, przeznaczona do sprzedaży na rzecz właściciela przyległej nieruchomości.
 Wykazy zostaną wywieszane **od 29 marca do 20 kwietnia 2005 r.**

W związku z planowanym otwarciem sklepu na terenie Sanoka
Firma Handlowa przyjmie do pracy
 w samoobsługowej drogerii kosmetycznej osoby na stanowiska:
 – **kierownik sklepu** (konieczna znajomość obsługi komputera)
 – **sprzedawca** (mile widziane doświadczenie w branży kosmetycznej)
 Preferowane osoby studiujące zaocznie
 Oferty zawierające CV i zdjęcie prosimy wysłać na adres: „Drogerie Kamilla”, ul. Słowackiego 10, 32-020 Wieliczka

Zatrudnimy absolwentów szkół wyższych
 w obszarach doradztwa:
 • prawnego
 • podatkowego
 • gospodarczego
 • finansowego
 • społecznego
 Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego do MARIO.
 Centrum Usług Doradczych
 38-540 Zagórz, ul. Piłsudskiego 13 (p. 3)
 tel. 0601 205 784

Dyskretne rozwiązanie problemów ze słuchem
Komputerowy dobór aparatów słuchowych
 Oferujemy wysokiej klasy aparaty słuchowe analogowe, cyfrowe zauszne i wewnątrzuszne
 Pawilon Usług Medycznych SANMED
 Sanok, ul. Sadowa 11a, tel. 463-31-60
 Refundacja Narodowego Funduszu Zdrowia

Nie zapomnij zmienić opon na letnie
 – najtańszy serwis
 – fachowa obsługa
 – promocja opon letnich
 – niska cena opon używanych
 – przełożenie 4 szt. opon z wyważeniem – 35 zł
 Sanok, ul. Lipińskiego 114 (obok Autosanu)
FHU TRANS SAN Marcin Cieślak
 tel. 464-47-40, 0603 912 277

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
– AMICA – FAGOR – ARISTON		

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Chevrolet z upustem nawet do 7000 zł!

Aveo już od 29 490 zł*

Uszczypnij mnie, bo nie wierzę!

Teraz każdy z czterech samochodów Chevroleta objeżdży wyjątkowym upustem wynoszącym odpowiednio 4500 zł* za model Aveo, 5200 zł* za model Lacetti oraz 7000 zł* za Rezzo i Evanda.

F.U.H. MJM
 ul. Podkarpacka 16a
 38-400 Krosno
 tel./fax: (13) 436-88-99
 www.chevrolet-krosno.pl

3 lata gwarancji

Oferta obowiązuje od 1 stycznia 2005 r. Liczba aut oraz czas promocji są ograniczone. Szczegóły w salonach Chevrolet. *Oferta dostępna w wybranych salonach Chevrolet. Cena uwzględnia upust.

Idealna oferta tylko do 31 marca

Do wyboru:
 ■ Już od 760 zł miesięcznie.
 ■ Kredyt 0%
 – 0% wpłaty własnej,
 0% odsetek.
 ■ Ubezpieczenie AC/OC/NW – 2 lata gratis.
 ■ Upust do 2000 zł.

Fiat dla Ciebie **5 lat gwarancji** lub 120 tys. km przebiegu.

Ofert nie można łączyć. Warunki oferty w naszym salonie.

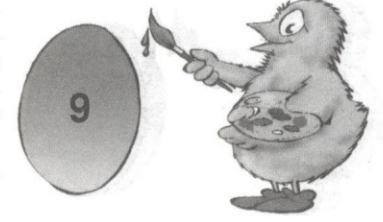
Z.U.H. „SANTAR”
 ul. Krakowska 2
 38-500 Sanok
 tel. (013) 463 14 23

SANTAR **FIAT**

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
 cięcie płyt na wymiar
 oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
 SANOK, ul. II Armii WP 40
 TEL. 463-29-91
 czynne od 8.00 do 16.00
 przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

NOWOŚĆ!
Grobowce wodoszczelne
 (polecamy na tereny podmokłe)
 • 100% gwarancja jakości
 • wykonanie 24-48 h
 Firma „GRANIT”, Sanok, ul. Jezierskiego 14
 tel. 463-69-71, 463-17-28

PROMOCYJNY
MODUŁ 15 CM²
TYLKO 27 ZŁ



Europejski Fundusz Leasingowy

Dotacje środkami UE w ramach LEASINGU

☎ 4642264, 4642266, 4642268

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE

- Do budynków i mieszkań w "bloku"
- Wejściowe do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
- <http://drzwizdrewna.w.interia.pl>

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 25 marca 2005 r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo Ochrony Środowiska (Dz. U. nr 62 poz. 627)

informuje się wszystkich zainteresowanych,

że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 45 (IV piętro), umieszczony został wniosek w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, dla zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą: „Stacja bazowa telefonii cyfrowej ERA SANOK 59238 WSCHÓD” na dachu budynku biurowego AUTOSAN S.A. zlokalizowanego w Sanoku, obręb Posada, przy ul. Lipińskiego, na działce nr 2584/36.

Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Uwagi i wnioski można kierować pisemnie do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydział Architektury, pokój nr 45 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

KREDYTY:

Hipoteczne - od 1,65%
Samochodowe - od 6,9%
Gotówkowe - od 15%
Konsolidacyjne - od 4,8%
Leasing - od 5% wpłaty własnej

EURO FINANSE

Sanok, ul. Mickiewicza 29 (II p.)
tel. 46 45 495, 46 45 496
www.eurofinanse.com

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Sp. z o.o. w Sanoku
ul. Mickiewicza 29
ogłasza konkurs
na wykonanie projektu przebudowy, nadbudowy i rozbudowy
Schroniska PTTK „Kremenaros” w Ustrzykach Górnych.

Termin składania prac konkursowych – do 15 kwietnia 2005 r.
Materiały dotyczące konkursu do odbioru w siedzibie Spółki, pokój nr 10, w godzinach 9.00-15.00.

Wójt Gminy Bukowsko
informuje,
że od 22 marca 2005 r. w siedzibie Urzędu Gminy Bukowsko został wywieszony wykaz nieruchomości oznaczonej nr 497/18 położonej w Nadolanach przeznaczonej do sprzedaży bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.
Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Bukowsko, tel. 467-40-15 (wew. 33 lub 34).

DRZWI

Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

PRODUCENT **OKNA DRZWI**

ROMPLAST

SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
☎ 464 53 33

PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

GALILEO KOMPUTERY

- SKLEP KOMPUTEROWY
- SERWIS KOMPUTEROWY
- NAJTAŃSZY DOSTĘP DO INTERNETU
- KAFEJKA INTERNETOWA
- APARATY CYFROWE

PROMOCJA!!!

Monitor LCD 17" BENQ T720
999zł brutto

SANOK ul. Orzeszkowej 1
www.sanok.biz tel./fax (0...13) 46 44 865

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT **MULTI**

tel. 46 350 44
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER

ZESPÓŁ SZKÓŁ Nr 2
im. Grzegorza z Sanoka
38-500 Sanok, ul. Stróżowska 15, tel/fax 465-39-51

ogłasza nabór
na rok szkolny 2005/2006
do
III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
o kierunkach kształcenia:

- humanistycznym
- matematyczno-informatycznym
- biologiczno-chemicznym
- europejskim
- językowym

oraz do klas sportowych (piłka nożna, hokej na lodzie, piłka siatkowa dziewcząt i chłopców)

TECHNIKUM Nr 2
zawód: **technik mechanik** o specjalizacji:
– obsługa i naprawa pojazdów samochodowych
– aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa
zawód: **technik ochrony środowiska**

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ Nr 2
w zawodach:
– **mechanik pojazdów samochodowych**
– **elektromechanik pojazdów samochodowych**

Podania są przyjmowane w sekretariacie szkoły od 11 kwietnia do 31 maja 2005 r.
Szkoła posiada internat dla dziewcząt i chłopców (razem 80 miejsc)
Sprawdź dla kandydatów do klas sportowych jest przewidziany 15-16 czerwca 2005 r. o godz. 14.00
Szczegółowe informacje o szkole i wzory podań oraz prezentacja znajdują się na stronie internetowej:
[Http://www.zs2sanok.republika.pl/](http://www.zs2sanok.republika.pl/)

ECO SYSTEM FERNO

OKNA I DRZWI
Z PCV I DREWNA

Montaż automatycznych i ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. "FLASH"
Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX: 4634719

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Wszystkim Klientom
Wesołych Świąt
życzy
firma **Fotoland**

Zapraszamy
tylko w kwietniu
zdjęcia
z aparatów cyfrowych
w formacie 10x15
za jedyne **50 gr**

FOTOland

FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24
TEL. 464-05-75
ŻACZEK, UL. TRAUGUTTA 9

Informacja w sprawie stypendiów szkolnych
Urząd Miasta Sanoka
informuje,

że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium szkolne na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. Nr 281, poz 2781).

O pomoc materialną o charakterze socjalnym mogą ubiegać się uczniowie, którzy spełniają warunki:

- są uczniami szkół publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych dla młodzieży i dla dorosłych oraz słuchaczami publicznych kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych – do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24 roku życia,
- są wychowankami publicznych i niepublicznych ośrodków umożliwiających dzieciom i młodzieży upośledzonym umysłowo, w tym także w stopniu głębokim, udział w zajęciach rewalidacyjno – wychowawczych, do czasu ukończenia realizacji obowiązku nauki,
- są uczniami szkół niepublicznych nie posiadających uprawnień szkół publicznych dla młodzieży i dla dorosłych – do czasu ukończenia realizacji obowiązku nauki,
- są słuchaczami niepublicznych kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów języków obcych – do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24 roku życia,
- są zameldowani na pobyt stały w Sanoku,
- znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie, w szczególności gdy w rodzinie tej występuje: bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka lub długotrwała choroba, wielodzietność, brak umiejętności wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizm lub narkomania, a także gdy rodzina jest niepełna,
- miesięczna wysokość dochodu na osobę w rodzinie ucznia uprawniająca do ubiegania się o stypendium szkolne nie może być wyższa niż kwota, o której mowa w art. 8 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz. U. Nr 4, poz. 593 z późniejszymi zmianami) – wynosi ona na dzień 1.01.2005 roku 316 zł.

Stypendium szkolne może być udzielane uczniom w formie:

- całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów udziału w zajęciach edukacyjnych, w tym wyrównawczych, wykraczających poza zajęcia realizowane w szkole w ramach planu nauczania, a także w zajęciach edukacyjnych realizowanych poza szkołą,
- pomocy rzeczowej o charakterze edukacyjnym, w tym w szczególności zakupu podręczników,
- uczniom szkół ponadgimnazjalnych oraz słuchaczom kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów służb społecznych także w formie całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów związanych z pobieraniem nauki poza miejscem zamieszkania,
- świadczenia pieniężnego jeżeli poprzednie formy są niecelowe lub niemożliwe do realizacji.

Wysokość stypendium szkolnego wynosi od 44,80 zł do 112 zł. miesięcznie.

Wnioski stypendialne dla uczniów zamieszkałych na terenie Sanoka wydawane będą w terminie **1-31 marca 2005 roku** w sekretariatach szkół oraz budynku przy ul. Rynek 16 – I piętro (pod zegarem). Wniosek będzie także dostępny na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.sanok.pl

Wypełnione wnioski wraz z załącznikami należy składać w terminie **do 31 marca 2005 roku** w budynku przy ul. Rynek 16 w godzinach pracy biura **8.00-15.00.**

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

10

Futbol

Czas zacząć

Po dwóch przełożonych kolejkach IV liga podkarpacka wreszcie inauguruje rundę wiosenną. W sobotę (godz. 11.00) piłkarze Stali podejmują Strug Tyczyn, będzie więc okazja do rewanżu za jesienną porażkę. W ostatnim sparingu drużyna Ryszarda Federkiewicza zremisowała na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola.

STAL STALOWA WOLA – STAL HERB SANOK 1-1 (1-0)

Bramki: Skiba (21) – Węgrzyn (85). Stal: Płatek – Ząbkiewicz, Łuczka, Wróblecki, Pawiak – Kosiba, Niemczyk, Badowicz, Mielniczek – Matuszewski, Nikody. Na zmiany: Węgrzyn, Łukacz, Pańko, Tabisz, Sieradzki.

Zacięty mecz, sprawiedliwy remis. W pierwszej połowie Stal miała 3 dogodnie okazje bramkowe, najlepszej nie wykorzystał Piotr Badowicz. Gospodarze objęli prowadzenie po uderzeniu Skiby – nieco przysnął Tomasz Płatek, ale zrehabilitował się, broniąc dwie sytuacje sam na sam. Pierwszy kwadrans drugiej połowy należał go rywali, jednak po zmianach w składzie inicjatywę przejęli nasi piłkarze. Wprawdzie Fabian Pańko i Łukasz Tabisz nie zdołali wykorzystać okazji, ale na kilka minut przed końcem Marek Węgrzyn skutecznie dobił własny strzał. (bart)

Pływanie

Puchar burmistrza

Aż 25 wyścigów rozegrano podczas pierwszych zawodów o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. W kategorii open zwycięstwa odnieśli Sylwia Budziak i Daniel Starejki. Poniżej lista zwycięzców poszczególnych wyścigów.

Dziewczęta:

Rocznik 1997: styl dowolny – Katarzyna Rudy. Rocznik 1996: dowolny – Monika Pająk. Rocznik 1995: dowolny – Aleksandra Janusz, klasyczny i grzbietowy – Eliza Bluj. Rocznik 1994: dowolny – Elwira Lipka; klasyczny – Paulina Babiarz; grzbietowy – Wiktoria Wdowiak. Rocznik 1993: dowolny i klasyczny – Michałina Raczkowska. Rocznik 1992: dowolny i klasyczny – Anna Wyżycka. Open: Sylwia Budziak.

Chłopcy:

Rocznik 1998: dowolny – Jakub Lorenc. Rocznik 1997: dowolny – Maciej Skiba. Rocznik 1996: dowolny – Michał Jezior. Rocznik 1995: dowolny – Maciej Szybiak; klasyczny – Karol Młynarski; grzbietowy – Maciej Hulewicz. Rocznik 1994: dowolny i klasyczny – Jędrzej Babiarz; grzbietowy – Jakub Kotula. Rocznik 1993: dowolny i klasyczny – Damian Dziok. Open: Daniel Starejki. (b)



Najlepsi w kat. open – Sylwia Budziak i Daniel Starejki

Siatkówka

Młody Bajger górą

Już tylko 4 mecze pozostały do końca ligi sanockiej. Największą niespodzianką ćwierćfinałów w SP1 było wyeliminowanie Czerkiesów, którzy musieli uznać wyższość Juniorów. – Młody Bajger lepszy od ojca – żartowali kibice.

MANSARD – STRAŻ POŻARNA 2:1 (18, -22, 15) i 2:1 (10, -20, 7)

Mansard, który w fazie zasadniczej stracił tylko jednego seta, w dwumeczu ze strażakami musiał oddać aż dwa. Obronców tytułu rozkojarzenie za każdym razem dopadało po gładko wygranej pierwszej partii. W sobotnim meczu przedwczesne okazały się zmiany, a tie-breaka wygrali po bardzo nerwowej końcówce. Mansard zaprezentował kilka niezłych akcji, choć ogólnie nie zachwycał. Nadal pozostaje jednak głównym faworytem rozgrywek, zwłaszcza że kilka dni wcześniej wygrał 2:1 sparing z siatkarzami TSV.

NAFTA – DĄBRÓWKA 2:0 (21, 16) i 2:1 (-22, 13, 7)

W pierwszym pojedynku Nafta dała pokaz siły, jednak nie na tyle zdecydowany, by zniechęcić rywali do walki. Dąbrówka postarała się o niespodziankę w pierwszym secie rewanżu, potem jednak górnicy uspokoiłi grę i wszystko wróciło do normy.

JUNIORZY – CZERKIESY 2:1 (-12, 23, 7) i 2:0 (23, 23)

Złe miłego początku – w pierwszym secie sobotniego meczu Juniorzy ledwie zrobili wodę, ale po tie-breaku mogli wykonać dziki taniec radości. Gładko wygrana pierwsza partia przeniosła chyba myśli Czerkiesów do półfinału, takie rzeczy się mszczą. Przed rewanżem kwestia awansu nadal była sprawą otwartą, ale młodzież nie powtórzyła już błędów z pierwszego meczu, po zaciętej walce obydwa sety wygrywając do 23. Weteran sanockiej siatkówki Wiesław Bajger (choć nie grał z powodu kontuzji) musiał uznać wyższość występującego w Juniorach syna Przemka.

COOLERSI – STOMIL 2:0 (15, 21) i 0:2 (23, -21)

Zdecydowanym faworytem byli Coolersi, aspiracje potwierdzając w pierwszym meczu. Teoretycznie sprawa awansu wydawała się rozstrzygnięta, ale po wygranej pierwszej odsłonie pojedynku rewanżowego Stomil postanowił pójść za ciosem. Strata okazała się za duża do odrobienia, choć chwata „gumowym” za ambitny pościg.

W półfinałach Mansard zagra z Coolersami, Nafta z Juniorami. Pozostałe mecze ligi odbędą się w ZS3 – półfinały 2 kwietnia, finały 9 kwietnia. (blaz)

Sport szkolny

Drugi turniej ligi unihoka w SP4 wygrali gospodarze.

Drużyna Bartłomieja Gregi zanotowała komplet zwycięstw, wyprzedzając SP1 (rewanż za porażkę z pierwszego turnieju) oraz SP3. Najskuteczniejszymi zawodnikami byli Daniel Długosz (SP4) i Arkadiusz Mielniczek (SP1) – po 9 goli. Wyniki: SP4 – SP6 4-0, SP3 – SP1 0-3, SP4 – SP2 7-3, SP1 – SP6 4-2, SP2 – SP3 2-5, SSP1 – SP4 2-5, SP6 – SP3 0-1, SP2 – SP1 3-3, SP3 – P4 1-4, SP6 – SP2 1-2.

Po dwóch turniejach prowadzą ez aequo SP1 i SP4.

Kolejny turniej w środę (15.00) w SP3. (b)

Short-track

Srebrna sztafeta

Międzynarodowe zawody Maple Cup w Białymstoku były dla reprezentantów Elcomu-MOSiR przedostatnim startem w sezonie.

Basia Kobylakiewicz i Magda Szwałik, uzupełnione zawodniczką z Torunia, zajęły 2. miejsce w biegu sztafetowym na 2 km, ustępując jedynie drużynie czesko-lotewskiej. W wieloboju Kobylakiewicz była 6. (3. na 500 i 6. na 800 m), a Szwałikównie przypadła 8. pozycja (7. na 500 i 9. na 800 m). Na 500 m Basia pobiła rekord życiowy wynikiem 49,75 sek i jest siódmą kobietą w Polsce, która pokonała granicę 50 sekund. Przy okazji uzyskała I klasę sportową. Startował także Michał Golik, zajmując 16. lokatę (19. na 500 i 16. na 1000 m). (bb)

Tenis stołowy

Pogoń na nic

W kolejnym meczu ligi amatorskiej drużyna SP3 doznała nieznacznej porażki.

SP3 SANOK –

UKS ŚRĘDZIA WIEŚ 7:10

SP3: Stańko 2, Łukasz Lorenc 1,5, Paweł Lorenc 1,5, Piotr Lorenc 1, Adam Nędza 1, Gliściak.

Po pierwszej serii gier pojedynczych gospodarze przegrywali 1:3, po deblach 2:4, ale udało się wyrównać na 5:5. Niestety, udany pościg nie na wiele się zdał, bo goście wygrali cztery kolejne pojedynki, ostatecznie kończąc spotkanie trzypunktowym zwycięstwem. W naszej drużynie najwięcej punktów zdobył Artur Stańko, który przypomniał się po dwuletniej przerwie. (b)

HOKEJ

Katowice zdobyte!

GKS KATOWICE – KH SANOK 2-4 (2-2, 0-1, 0-1)

Bramki: 0-1 D. Demkowicz – M. Mermer (2), 1-1 Marek Trybuś – Labryga (12), 2-1 R. Sobala – Filo (12), 2-2 Piecuch – Miśków (17-w przew.), 2-3 Niemiec – Saglo (27-w przew.), 2-4 T. Demkowicz – Piekarz (60-do pustej bramki). KH: Voroshnov – Rapała (2), Ciepły; Burnat (2), Piekarz; D. Demkowicz, Miśków (2); Połęczarz, T. Mermer – Radwański, Saglo, Niemiec; T. Demkowicz, Kostecki (2), M. Mermer; Dzoń, Koszarek, Piecuch; Brejta, Secemski, Galant. Sędziował: P. Kępa (Nowy Targ). Kary: 8 i 8 min. Widzów: 1000. Stan rywalizacji: 2-2.

W czwartym pojedynku o utrzymanie nasi hokeiści pokonali na wyjeździe GKS 4-2. Dzięki tej wygranej wyrównaliśmy stan rywalizacji.

Początek meczu ułożył się dla nas znakomicie, bowiem już w 98 sek. prowadziliśmy po strzale Dariusza Demkowicza. W odpowiedzi bliscy wyrównania byli Rafał Plutecki i Marek Trybuś, ale w obu przypadkach świetnie interweniował Mykła Voroshnov. W 12. min miejscowi zdołali wyrównać – po strzale Marka Trybusia krążek odbił się od kija jednego z naszych obrońców i wpadł do siatki obok zdezorientowanego Voroshnova. Kilkanaście sekund później było już 2-1 dla GKS-u, gdy w sytuacji sam na sam gola zdobył Robert Sobala. Na szczęście tak szybko stracone bramki nie załamały zespołu. W 16. min na ławkę kar powędrował Plutecki i już kilkadziesiąt sekund później Maciej Piecuch sprytnym strzałem z najbliższej odległości doprowadził do wyrównania.

Na początku drugiej odsłony na ławkę kar powędrował Pavel Marecek i po podaniu Rostislava Saglo naszych na ponowne prowadzenie wyprowadził Marcin Niemiec. Chwilę później w doskonałej sytuacji znalazł się Tomasz Demkowicz, jednak będąc sam na sam z Jackiem Zającem, nie zdołał go pokonać. W końcówce groźnie było pod naszą bramką, ale „Bubu” obronił strzały Jaroslava Filo i Rafała Tkacza.

W trzeciej tercji miejscowi, nie mając nic do stracenia, rzucili się do zdecydowanych ataków, lecz świetnie między słupkami spisywał się Voroshnov. Nasi mądrze się bronili, a przy każdej nadarzającej się okazji wyprowadzali groźne kontrataki. W ostatniej minucie trener GKS-u Andrzej Tkacz poprosił o czas i ściągnął z bramki Zajęca. Marzenia o remisie szybko rozwiązał Maciej Mermer, który odebrał krążek Mareckowi, następnie podał do T. Demkowicza, a ten ułokował krążek w pustej bramce, ustalając w ten sposób rezultat spotkania.

Euforia na Torsanie

KH SANOK – GKS KATOWICE 2-1 po dogr. (0-0, 1-0, 0-1, 1-0)

Bramki: 1-0 T. Demkowicz – Kostecki – M. Mermer (26), 1-1 R. Sobala – Filo – Marek Trybuś (52), 2-1 M. Mermer – T. Demkowicz (64). KH: Voroshnov – Rapała, Ciepły; Burnat, Połęczarz; D. Demkowicz, Piekarz; Miśków, T. Mermer – Radwański, Saglo, Niemiec; T. Demkowicz, Kostecki, M. Mermer (4); Dzoń, Koszarek, Piecuch (2); Brejta, Secemski, Galant. Sędziował: T. Godziński (Bydgoszcz). Kary: 6 i 14 min. Widzów: 4000. Stan rywalizacji: 3-2 dla KH.

Blisko czterotysięczna publiczność zgromadzona w niedzielę na Torsanie była świadkiem wspaniałego sportowego widowiska. Na szczęście spektakl ten zakończył się sukcesem naszych hokeistów, którzy w doliczonym czasie gry pokonali GKS Katowice 2-1 i tym samym utrzymali się w ekstraklasie.



Po meczu kibice oraz zawodnicy wspólnie fetowali utrzymanie w ekstraklasie

Już w 2. min w doskonałej sytuacji znalazł się Maciej Radwański, ale górą był bramkarz GKS-u. W 8. min goście, grając w przewadze, stworzyli sobie kilka klarownych sytuacji, ale Mykła Voroshnov nie dał się zaskoczyć przy strzałach Grzegorza Sobala, Pavla Marecka i Jaroslava Filo. Gdy siły na lodzie się wyrównały umiejętności Jacka Zajęca sprawdzali Tomaszowie Koszarek i Demkowicz, nie stety, za każdym razem górą był bramkarz gości. W końcówce pierwszej odsłony, gdy graliśmy w podwójnej przewadze, nasi źle rozegrali akcję i Marecek znalazł się sam na sam z Voroshnovem, ale ten nie dał się zaskoczyć.

W 27. min wreszcie odczarowaliśmy bramkę GKS-u. Wprawdzie Zajęca zdołał odbić dwa strzały Roberta Kosteckiego, ale wtedy do akcji wkroczył Tomasz Demkowicz i pewnie umieścił krążek w bramce gości. W 38. min goście mogli wyrównać, jednak „Bubu” w sobie tylko znany sposób obronił strzał Marka Trybusia.

W ostatniej tercji obie drużyny stworzyły sobie kilka okazji bramkowych, ale w głównych rolach występował obaj bramkarze. W 52. min z linii niebieskiej strzelał Filo, lot krążka zmienił Robert

Sobala zupełnie zaskakując naszego bramkarza. W końcówce graliśmy w podwójnej przewadze, ale nie zdołaliśmy jej wykorzystać. Najpierw strzał z najbliższej odległości obronił Zajęca, a chwilę później Bogusław Rapała trafił w stuek.

W dogrywce obie drużyny dosyć długo nie potrafiły stworzyć sobie dogodnej sytuacji. Na 74 sek. przed końcem na Torsanie zapanowała euforia, gdy po znakomitym podaniu T. Demkowicza gola na wagę zwycięstwa zdobył Maciej Mermer, popisując się mocnym strzałem w długi róg bramki Zajęca.

To co się działo później na długo zostanie w naszej pamięci. Na Torsanie rozpoczęła się wielka feta, jakby co najmniej sanoccy hokeiści zdobyli mistrzostwo Polski. Splonęła czapeczka trenera Mirosława Dolezala, Klub Kibica wręczył kapitanowi drużyny Arkadiuszowi Burnatowi okazały tort jako podziękowanie za ambitną postawę w całym sezonie. Nie zabrakło szampanów, a kibice dosyć długo skandowali „Sto lat” i „Dziękujemy”.

Wiadomości hokejowe:
GRZEGORZ MICHAŁEWSKI



BRAMY
Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonych numerami:

5 – powierzchnia użytkowa 9,08 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branza dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².

13 – powierzchnia użytkowa 8,50 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branza przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².

37 – powierzchnia użytkowa 8,70 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branza przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 5 położone na I piętrze wynosi: 272,40 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt dwa złote 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 13 położone na II piętrze wynosi: 340,00 zł (słownie: trzysta czterdzieści złotych 00/100), wadium za stoisko oznaczone nr 37 położone na II piętrze wynosi: 348,00 zł (słownie: trzysta czterdzieści osiem złotych 00/100)

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 5 kwietnia 2005 r.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 6 kwietnia 2005 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64, Sala Herbowa.

Stoiska udostępnione będą do oglądania 4 i 5 kwietnia 2005 r. w godz. 8.00-14.00.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1, tel. 465-28-78.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

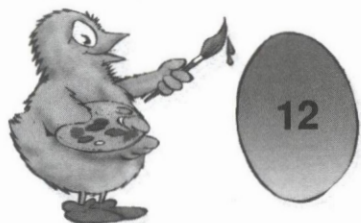
- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA (12)

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody niespodzianki



Rozwiązanie krzyżówki nr 10:

WĘCHEM SIĘ NIE NAJESZ

1. Iwona Kozak, ul. Prugara-Ketlinga 4/38,
2. Kamil Piecuch, ul. Rzemieślnicza 6/20,
3. Zdzisława Norska, ul. Bliska 10.

